Nr. 36. Kraków, Wtorek 23 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do *Administracyi* „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalck (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna podmorska.

Kraków, 23 stycznia.

(K. s.) Ani straszliwa siła dzisiejszej artyleryi, ani wzloty aeroplanów i zeppelinów, ciskających na ziemię niszczące pociski, nie charakteryzują tak mocno całej niepojętej wprost grozy toczącej się wojny, jak operacye łodzi podwodnych. Łódź podwodna stała się demonem morza. Czając się w ciszy jego głębin, wymierza ciosy w skutkach swoich potworne. Żaden, najcięższy nawet pocisk, wyrzucony z armaty czy z poza obłoków, nie jest w stanie zdziałać w mgnieniu oka tyle, ile dokaże jedna, dobrze wymierzona torpeda. A takich torped nosi w sobie łódź podwodna całe kolekcye, doprowadzając je z dokładnością śmierci ku największym kolosom morskim. W żadnej walce stosunek sił i zderzających się mas nie jest tak sprzeczny z rezultatami starcia, jak w walkach, staczanych przez łodzie podwodne. Z jednej strony stosunkowo mała i niczem niechroniona łódź podwodna, dla której zderzenie z byle jakim parowcem jest już katastrofą, z drugiej zaś nowoczesne pływające miasta lub pokryte płytami stalowemi kolosy wojenne, dźwigające na sobie artyleryę, zdolną burzyć całe miasta, roznosić w drzazgi najsilniejsze fortece. Z jednej strony dwudziestu do czterdziestu ludzi, stanowiących załogę łodzi podwodnych, z drugiej zaś olbrzymie załogi nowoczesnych okrętów wojennych, które nawet na ląd wysadzone stanowią poważne jednostki bojowe. I oto w zetknięciu się tych nierównych sił, słaba łódź podwodna, ze swojemi torpedami okazuje się — potęgą miażdżącą, okrutną, bezlitosną. Łódź podwodna bowiem jest bronią najbardziej — uduchowioną. Dla materyi, dla siły tak lub inaczej ujarzmionych żywiołów, pozostawiono w konstrukcyi tej broni stosunkowo bardzo nie wiele miejsca. Pozostawiono go za to bardzo wiele — dla duszy wojującego człowieka. Siły duchowe komendanta i załogi są tu najważniejszą komponentą w konstrukcyi i działaniu broni. Szalona odwaga, niezachwiany spokój, precyzya w wykonywaniu rozkazów, szybkość błyskawiczna oryentacyi i decyzyi: oto najważniejsze części składowe tej siły, którą rozwija łódź podwodna. Wraz ze swoją załogą i ze swoim mechanizmem najprecyzyjniejszego zegarka, ale też i z jego kruchością, jest łódź podwodna jakgdyby najczystszym destylatem ducha ludzkiego, jakgdyby formą najwyższego wyzwolenia z oków materyi geniusza walki.

Te wszystkie cechy czynią łódź podwodną typową bronią słabszego, uboższego ale — mądrzejszego. Zastosowały ją Niemcy w odpowiedzi na blokadę angielską. Przeciw olbrzymiej masie flot koalicyjnych, stanął do walki duch, niemal czysty duch, tak wątłem i kruchem jest ciało, w którem on mieszka w porównaniu z temi górami stali i z tymi straszliwymi akkumulatorami energii niszczących, które pływają po powierzchni mórz pod flagami koalicyi.

Położenie geograficzne, które Niemcy wydaje na łup nadwodnej floty koalicyjnej, stwarza zarazem idealną podstawę dla ich własnej floty — podwodnej. Niemieckie łodzie podwodne posiadają na swoich ojczystych wodach mnóstwo kryjówek, w których nie znajdzie ich żaden nieprzyjaciel, z których w każdej chwili mogą na wszystkie strony wypadać. Zablokowana flota niemiecka jest przez to samo zabezpieczona także przed koalicyjnemi łodziami podwodnemi, których polem działania jest pełne morze lub ulubione cieśniny, z nią porty otoczone strażami, zamknięte sieciami i tak trudno dostępne, jak porty rzeczne, które na wybrzeżu niemieckiem są typem wyłącznie panującym. Podczas więc gdy łodzie podwodne koalicyi nie mają poprostu pola działania, ponieważ flota niemiecka po morzach nie pływa, a do portów niemieckich dostęp jest niemożliwy, to niemieckie łodzie podwodne mają do dyspozycyi wszystkie oceany. Tem się też tłumaczy, że gdy technika nawigacyi podwodnej w koalicyi nie poczyniła niemal żadnych w czasie wojny postępów, mimo, że ojcem jej jest znowu geniusz francuski, to technika niemieckiej nawigacyi podwodnej osiągnęła wyżyny, o których my, zwyczajni śmiertelnicy, tylko bardzo mętne jeszcze mamy wyobrażenia.

W lutym w roku 1915 zapowiedziała admiralicya niemiecka zawieszenie kontrblokady nad Anglią. Pierwsze miesiące nie dały rezultatów, któreby uzasadniały szumną nazwę blokady. Angielskie władze portowe z naigrawaniem się ogłaszały statystykę wpływających i wypływających okrętów, z której wynikało, że po półrocznem trwaniu blokady podmorskiej, straty nawigacyi angielskiej i koalicyjnej wynoszą zaledwie jakieś drobne ułamki jednego procentu. W jaskrawej sprzeczności z małością tych wyników owoczesnej blokady podmorskiej stały tragiczne jej epizody tak wstrząsające, jak zatopienie „Luzytanii“. Wywołały one szeregi niebezpiecznych zawikłań, zakończonych wreszcie energiczną notą amerykańską, która zakreśliła niemieckiej flocie podmorskiej pewne pod grozą wojny z nowym potężnym wrogiem nieprzekraczalne granice działania.

Niemieckie łodzie podwodne zastosowały się ściśle do tych nowych norm działania, ale za to udoskonaliły się tak, że i w tych granicach działalność ich stała się straszną dla Anglii i całej koalicyi.

Już od roku niemal admiralicya angielska nie ogłasza statystyki swoich strat, poniesionych od łodzi podwodnych. Tem systematyczniej natomiast czyni to admiralicya niemiecka... Według ogłoszonego z końcem ubiegłego roku sprawozdania tej władzy, pojemność zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne okrętów koalicyjnych wynosi od początku wojny — 3,838.500 tonn rejestrowych. Z tego na samą flotę angielską przypada — 2,794.800 tonn. Krzywizna, wyznaczająca wzrost niszczącej działalności niemieckich łodzi podwodnych, jest bardzo charakterystyczną. W styczniu 1915 roku tonaż zatopionych okrętów wynosił 14.000, w lutym 27 tys., w marcu 83 tys., w kwietniu 33 tys., w maju 93 tys., w czerwcu 84 tys., w lipcu 77 tys. tonn i t. d. W roku 1916 następuje gwałtowny skok do góry. Podczas gdy do września r. z. tonaż zatapianych okrętów wynosi w miesięcznem przecięciu 160.000 tonn, to od września wzrasta on tak szybko, że już w samym wrześniu zatopionych zostało 180 statków o łącznej pojemności 250.000 tonn, w październiku ofiarą łodzi podwodnych pada już 218 statków o pojemności 393.500 tonn, w listopadzie łup łodzi podwodnych wynosi 408.500 tonn, w grudniu zaś 492.000 tonn. Tak więc pod koniec roku ubiegłego tempo działania niemieckich łodzi podwodnych staje się niesłychanie szybkiem. Niektóre łodzie podwodne przebywały na pełnem morzu po 45 dni, nie wstępując w ciągu tego czasu do żadnego portu i nie uzupełniając zapasów. Najnowszego typu łodzie podwodne są już wielkiemi krążownikami, uzbrojonemi w średnią artyleryę, która pozwala im podejmować walkę z uzbrajanemi przez Anglię okrętami handlowemi już na powierzchni morza. To też dzisiaj łodzie podwodne niemieckie działają z równą sprawnością na wszystkich niemal oceanach z wyjątkiem Spokojnego. Czatują one na przejeżdżające okręty koalicyjne na wszystkich wielkich traktach morskich, przedewszystkiem zaś w pobliżu cieśnin, gdzie zmiana kursu nie jest możliwą.

Wysokość szkody, poniesionej dotąd przez koalicyę w wojnie podmorskiej, oblicza pewien fachowiec niemiecki w następujący sposób: Wśród zatopionych okrętów znajdowały się wszystkie możliwe typy od najtańszych łodzi żaglowych aż do najdroższych i największych okrętów wojennych i oceanicznych statków przewozowych. Koszta budowy okrętu wojennego opancerzonego, nad którym dwa tysiące robotników pracować musi dzień i noc przez trzy lata, obliczało się przed wojną przeciętnie na 2.000 marek za tonnę pojemności. Jakkolwiek najnowsze „superdreadnoughty“ angielskie typu „Iron Duke“ lub „Marlborough“, ze swojemi 28.000 tonnami pojemności, z maszynami, rozwijającemi 35.000 PS siły turbinowej, z artyleryą, której jedna salwa wyrzuca przeszło 80.000 kilogramów metalu, są znacznie droższe. Koszta ich budowy wynosiły 2.587 marek. Koszta budowy przeciętnego statku pasażerskiego lub handlowego wynoszą około 500 marek na tonnę. Można tedy przyjąć przeciętną wartość zatopionych okrętów koalicyjnych na 1000 marek za tonnę, co przy zatopionych dotąd 3,838.500 tonnach daje blisko półczwarta miliarda marek straty w samych okrętach. Teraz dodajmy zawartość zatopionych okrętów. Oczywiście ściśle obliczyć jej nie można. Nie będzie jednak nieostrożnością, jeżeli przyjmiemy wartość tej zawartości po 10 marek przeciętnie na zatopioną tonnę. Wtedy zaś otrzymamy ogólną stratę, którą koalicya poniosła dotąd wskutek wojny podmorskiej w gigantycznej sumie — trzydziestu trzech miliardów.

Tak wygląda wojna podmorska. Niemcy potęgują ją z dnia na dzień. Liczba idących na dno okrętów każdego dnia wzrasta bezustannie. Od grudnia r. z. dzienna strata koalicyi w okrętach, zatopionych przez łodzie niemieckie, według wszelkich przez Wilsona podyktowanych prawideł wynosi przeciętnie 22.000 tonn. Już dzisiaj głównym powodem, dla którego koalicya nie może wzmocnić odpowiednio armii Sarraila, dla którego też Włochy wypraszają się od narzucanej im większej ekspedycyi do Albanii, jest nie co innego, jak tylko respekt przed łodziami podwodnemi, które już całe dywizye, przeznaczone do zdobywania Bałkanów, wyprawiły na dno Morza Śródziemnego.

Istotę tej nadwyżki siły, którą posiada lub przynajmniej dotąd posiadała koalicya w stosunku do bloku centralnego, stanowiły drogi morskie. Utrzymanie ich otworem zapewniało koalicyi stały dowóz amunicyi z Ameryki, żywności i surowców ze wszystkich kontynentów. Ale niemieckie łodzie podwodne ograniczyły już bardzo znacznie swobodę tych dróg. Wszystko zaś przemawia za tem, że w niedalekiej przyszłości ograniczenie to przynajmniej na najważniejszych traktach morskich, przedewszystkiem na drodze do Indyi, dojdzie do całkowitego zamknięcia tego traktu. Wtedy zaś karta odwróci się w mgnieniu oka. Koalicya bowiem zdana sama na siebie, odcięta od kontynentów, a chociażby tylko ograniczona w swobodzie rozporządzania drogami morskiemi, nie ma ani 10 procent tej siły autarkicznej, którą od dwóch lat rozwija blok centralny. Włochy i Francya nie posiadają wcale węgla. Każda tonna tego najważniejszego materyału musi im być morzem dowieziona. Anglia nie potrafi wyżyć swojemi zapasami żywności nawet trzech tygodni. Rosya bez przywożonej okrętami amunicyi, armat, narzędzi technicznych, środków leczniczych, a poniekąd także i węgla, nie byłaby w stanie bronić swego blisko 2000 kilometrów mierzącego frontu nawet przez miesiąc.

W świetle tych faktów wojna podmorska nie jest zaiste zabawą dla koalicyi. Kto wie, czy los Europy, a z nią całej ludzkości, nie rozstrzygnie się ostatecznie nie na polach Flandryi i Pikardyi, ale — w cichych i mrocznych głębiach morskich. Nie byłoby to pozbawione tchnienia jakiejś niebywałej, jeszcze ponurej, a tajemniczej poezyi.

Manifestacya na cześć Rady Stanu w Warszawie.

W niedzielę w południe zorganizowali w Warszawie zwolennicy C. K. N. i P. O. W. manifestacyjny pochód w celu złożenia hołdu pierwszej władzy prawowitej polskiej — Radzie Stanu. Zbiórka wyznaczoną została na godzinę 12 w południe w Alei 3-go Maja. Wyruszenie pochodu poprzedziło przemówienie z trybun Witolda Jodki-Narkiewicza, Tadeusza Szpotańskiego, radnego Arciszewskiego, Medarda Downarowicza i Feliksa Perla.

O przebiegu manifestacyi zamieszcza wczorajszy »Głos Stolicy« szczegóły następujące:

O godzinie 1 w południe, z Alei 3-go Maja, wypełnionej po brzegi publicznością, wyruszył kilkutysięczny pochód. Na czele szli przedstawiciele Centralnego Komitetu Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partyi Socyalistycznej ze sztandarem. Dalej Liga Kobiet, Koło Pomocy dla Legionów, Narodowy Związek Robotniczy i inne. Ogółem uczestniczyło w pochodzie z górą 10 sztandarów, drugie tyle transparentów z napisami na cześć Rady Stanu i Armii polskiej. Następne grupy szły czwórkami według ustalonego porządku, śpiewając pieśni narodowe. Pochód zamykały liczne szeregi publiczności, która przyłączała się stopniowo. Gdy pochód znalazł się u wylotu ul. Brackiej, nadjechał samochodem ks. Zdzisław Lubomirski, który z samochodu obejrzał przechodzące szeregi, poczem odjechał.

Jakkolwiek nie utworzono kordonów, tem niemniej pochód odbywa się we wzorowym porządku; w przechodzie ogólną uwagę zwracała Polska Organizacya Wojskowa w liczbie około 700 osób, podzielona na kompanie. Na czele jej niesiono wielki napis: »Na wojnę z Rosyą«.

Marszruta pochodu obejmowała ulice: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Królewska pod pałac Kronenberga (tymczasowa siedziba Rady Stanu). Punktualnie o godzinie 2 entuzyastycznie witani przez wielotysięczne tłumy, zjawili się na balkonie pałacu Kronenberga wszyscy członkowie Rady Stanu. Na dany ręką znak przez brygadyera Piłsudskiego zaległa cisza, wśród której przemówił do zgromadzonych Marszałek Koronny:

»Niech żyje wolna niepodległa Polska! Niech żyją wszyscy budowniczowie szczęśliwej przyszłości wskrzeszonego państwa polskiego! Niech żyje Warszawa, która była zawsze sercem narodu«!

Potężne »Niech żyje« z piersi zebranych tłumów było odpowiedzią na słowa marszałka, poczem zaintonowano hymn »Jeszcze Polska nie zginęła«.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 23 stycznia.

W dniu 21 bm., w rocznicę powstania styczniowego z 1863 r., C. K. N., do którego należą Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partya Socyalistyczna, Polska Partya Ludowa, Związek Niezawisłości, Związek Patryotyczny i wiele organizacyj obwodowych, urządził wzniosły hołd dla Rady Stanu. O godz. 12-tej w południe kilka tysięcy osób zebrało się w Alei Trzeciego Maja, gdzie literaci Sieroszewski i Downarowicz, jakoteż radcy miejscy Arciszewski, Radlicki, dr Jodko, Nożnicki i Narangiel w podniosłych przemówieniach wskazywali na wielkie narodowe znaczenie utworzenia Rady Stanu i wzywali młodzież do udziału w tworzeniu armii polskiej. Następnie tłum uformował się w pochód hołdowniczy, w którym wzięły udział stronnictwa polityczne, stowarzyszenia naukowe, towarzystwa rękodzielnicze, studenci i studentki, skauci, towarzystwa sportowe i gimnastyczne, oraz Liga kobiet polskich. W pochodzie niesiono wiele chorągwi i tablic z napisami, jako »Do walki z Rosyą!«, »Czekamy na rozkazy Rady Stanu«. Pochód szedł ulicą Marszałkowską i Królewską do Pałacu Kronenberga. Domy przystrojone były w chorągwie. — Wielki tłum ludu mimo ostrego mrozu przepełniał ulice i witał pochód okrzykami.

Deputacya udała się do pałacu i wręczyła Radzie Stanu adres Centralnego Komitetu Narodowego. Adres ten wita Radę Stanu jako reprezentacyę narodową z władzą rządową i zawiera przysięgę energicznego poparcia jej jako najwyższej władzy polskiej. Nadto adres z dumą podkreśla z proklamacyi Rady Stanu ustępy o szerokiem uwzględnieniu idei demokratycznych, o zasadzie równouprawnienia wszystkich obywateli jakoteż o powołaniu wszystkich warstw ludności do pracy obywatelskiej i oświadcza, że zarządzenia Rady Stanu znajdą posłuch u Centralnego Komitetu Narodowego.

Adres kończy się słowami: Ambicya naszą będzie, by nikt nas nie przewyższył w gotowości złożenia na ołtarzu ojczyzny największych ofiar z mienia i krwi.

Po wręczeniu adresu cała Rada Stanu zjawiła się na balkonie pałacu. Marszałek koronny Niemojowski wzniósł okrzyk na cześć silnej Polski, na cześć wszystkich współpracowników przy odbudowie Królestwa i na cześć miasta Warszawy. Publiczność powtórzyła te okrzyki z zapałem.

Odpowiedź Bułgaryi na notę koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 23 stycznia.

(Ag. bułg.) Prezydent ministrów Radosławow wręczył wczoraj reprezentantom krajów neutralnych notę bułgarską z odpowiedzią na notę koalicyi w sprawie propozycyi pokojowej. Tekst tej odpowiedzi będzie ogłoszony w środę.

Kryzys ministeryalny w Rosyi.

Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z 5 stycznia donosi:

»W związku z wypadkami ostatniemi wytworzyła się w Petersburgu sytuacya naprężona. Po zmianach ministeryalnych, które już nastąpiły, oczekiwane są nowe zmiany. Jakie mianowicie? Co do tego kursuje mnóstwo wersyi. Pewnem jest, iż premier Trepow wniósł podanie o dymisyę. Podanie prawdopodobnie będzie uwzględnione. O nominacyach Protopopowa i Makarowa Trepow dowiedział się dopiero po fakcie. Uważając, iż jest to naruszeniem zasady jedności gabinetu, Trepow podał się do dymisyi.

Trepowowi sfery miarodajne stawiają szereg zarzutów: że nie nawiązał odpowiednich stosunków z ciałami prawodawczemi, że nie zastosował należytych środków cenzury, że wogóle nazbyt był tolerancyjnym wobec kół społecznych. Sytucya poszczególnych ministrów jest bardzo chwiejną. Mówią o przemęczeniu Szuwajewa, o solidarności ministra handlu, Szachowskiego, ministra finansów Barka, rolnictwa Ritticha, oświaty hr. Ignatjewa ze stanowiskiem Trepowa.

Dymisya Makarowa wywołuje żywe zainteresowanie. Utrzymują, iż przy oddawaniu sprawy Rubinszteina do rąk władz cywilnych, Makarow pozbawiony był możności swobodnego wyboru sędziego śledczego i innych osób, którym polecono dochodzenie. Minister sprawiedliwości, Makarow, chciał powierzyć sprawę prokuratoryi petersburskiej Izby sądowej, stało się jednak inaczej.

W kołach parlamentarnych opowiadają, iż gdy Makarowowi zaproponowano umorzenie sprawy Manasiewicza-Manuiłowa, Makarow nie zgodził się na dokonanie tego wbrew zwykłej procedurze. Jego zdaniem, można to zrobić w drodze nadzwyczajnej. Dymisya Makarowa, nominacye Protopopowa i Dobrowolskiego uważane są za punkt zwrotny w rozwoju wypadków politycznych«.

Doniesienia »Gazety Polskiej« sprawdziły się, gdyż prezydentem ministrów został mianowany ks. Golicyn.

Stuermer ministrem spraw zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 23 stycznia.

»Stampa« przynosi z Paryża potwierdzenie wiadomości, że były rosyjski prezydent ministrów Stuermer z tytułem doradcy objął kierownictwo polityki zagranicznej za ministra Pokrowskiego, który otrzymał kilkumiesięczny urlop.

Prasa włoska o zmianach w gabinecie rosyjskim.

Lugano, 23 stycznia.

Włoskie dzienniki przyjmują zmiany w rosyjskich ministerstwach z wielką nieufnością.

Głosy prasy francuskiej.

O sytuacyi w Rosyi pisze »Matin«, że najcharakterystyczniejszem wydarzeniem ostatnich dni jest **odroczenie Dumy**. Car zdaje się stanął po stronie Protopopowa a przeciw Dumie. Bezwątpienia przesilenie wewnętrzne jest bardzo poważne, a odnieść je należy do antagonizmu między rządem a Dumą. Może także zamordowanie Rasputina spowodowało trudności natury osobistej dla polityków na wysokich stanowiskach.

»Evenement« pisze: Wydarzenia w Petersburgu zasługują na wielką uwagę. Ciągłe zmiany w rządzie nie są rękojmią systematycznego działania i ustalania się stosunków. Spodziewać się należy, że po zamieszaniu przecież nastąpi silna nowa oryentacya ku lewej stronie.

»Lanterne« pisze, że nastąpił w Rosyi nowy zwrot: znowu wszystko idzie ku prawicy. Przesilenie wewnętrzne trwa dalej. Koniec artykułu skreśliła cenzura.

»L' Oeuvre« sądzi, że przesilenie w Rosyi z dnia na dzień staje się coraz poważniejszem.

»Humanité« zauważa, że we Francyi i Anglii przekonają się, iż przesilenie w Rosyi wychodzi poza ramy polityki rosyjskiej.

Ukaz cara do ks. Golicyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 stycznia.

(Ag. pet.) Car Mikołaj wystosował do prezydenta ministrów ks. Golicyna następujący ukaz:

Oddawszy panu odpowiedzialne stanowisko prezydenta ministrów, uważam za stosowne zwrócić pańską uwagę na najważniejsze zadania, których rozwiązanie ma być główną troską rządu. W chwili obecnej, w chwili zwrotu w wielkiej wojnie wszystkie myśli wszystkich Rosyan bez różnicy narodowości i klasy zwracają się ku walecznej, okrytej sławą obronie ojczyzny i z ogromnem napięciem oczekują decydującego spotkania z nieprzyjacielem. W pełnej zgodzie z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami nie dopuszczamy myśli zawarcia pokoju przed ostatecznem zwycięstwem. Jestem głęboko przekonany, że naród rosyjski, znosząc z zaparciem się ciężary wojny, aż do końca wypełni swój obowiązek i nie zawaha się przed żadną ofiarą. Naturalne źródła pomocnicze naszej ojczyzny są niewyczerpane i wykluczają niebezpieczeństwo wyczerpania kraju, co wyraźnie objawia się u naszych nieprzyjaciół. Tem większe znaczenie ma uregulowanie tak dziś ważnych i zawikłanych spraw zaopatrzenia ludności w środki żywności. Dlatego polecam panu przedewszystkiem, żeby rząd, zjednoczony w pańskiej osobie, postarał się zarówno o zaopatrzenie mojej walecznej armii, jak i o złagodzenie nieuniknionych trudności w zaprowiantowaniu tych, który pozostają poza frontem. Liczę przytem na wspólną pracę całego rządu i na urzeczywistnienie na szerokiej podstawie zarządzeń, których się chwycono w tym celu w ostatnim czasie. Sprawa zaopatrzenia armii i ludności wymaga zgodności zarządzeń zarówno wszystkich władz na froncie, jak i w kraju, jakoteż rozmaitych urzędów zjednoczonych zarządzeniami rady ministrów.

Inna sprawa, do której przywiązuję wielką wagę, jest dalsza poprawa przewozu, zarówno na kolejach, jak i na liniach wodnych. Rada ministrów ma na tem polu wypracować decydujące zarządzenia, które zapewniają zupełne wykorzystanie środków przewozowych, aby na czas zaopatrzyć armię i kraj we wszystkie rzeczy koniecznie potrzebne, a to przy współdziałania wszystkich gałęzi urzędowych.

Podkreślając te najbliższe sprawy dla pracy bezpośredniej, sądzę, że działalność Rady ministrów pod pańskiem przewodnictwem spotka się z poparciem ze strony Dumy państwowej, zjednoczonem w jednomyślnem pragnieniu doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca.

Uważam za obowiązek wszystkich osób, będących w służbie państwowej, żeby z przychylnością, otwartością i godnością odnosiły się do ciał ustawodawczych. Przy mającej nastąpić organizacyi życia gospodarczego kraju, rząd znajdzie nie dające się niczem zastąpić poparcie ziemstw, które swoją pracą w czasie pokojowym i wojennym dowiodły, że z pełnem poszanowaniem dotrzymują wzniosłych tradycyi mego dziadka, niezapomnianej pamięci cara Aleksandra II.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

W górach Odobesci odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na wschód od Mielnicy na Wołyniu wtargnęły oddziały berneńskiego pułku piechoty Nr. 2 niespodziewanie do rosyjskich okopów i przyprowadziły 1 oficera i 109 żołnierzy jako jeńców, oraz jeden karabin maszynowy i jedną minierkę. Dobrze kierowany ogień działowy wyrządził nieprzyjacielowi wielkie krwawe straty.

Włoski teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na południe od jeziora Ochrydy przeszkodziły nasze wojska przedwczoraj nieprzyjacielskiemu atakowi.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 22 stycznia 1917.

Zachodni teren wojny.

Koło Lens odrzucono w walce na granaty ręczne słabszy angielski atak.

Koło Bezonvaux i na wschód od Pont à Mousson przyprowadziły oddziały wywiadowcze z krótkich wypadów z nieprzyjacielskich pozycyj kilku Francuzów i jeden karabin maszynowy.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Friedrichstadt odparto w nocy atakujące rosyjskie komendy wywiadowcze.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach wschodnich w kilku miejscach stoczono walki na przedpolach; miały one dla nas korzystny przebieg.

Na północ od doliny Ojtoz była z obu stron działalność artyleryi od czasu do czasu ożywiona.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Na zachód od Panciu zaatakowała nieprzyjacielska kompania nad Putną nasze zabezpieczenia. Odrzucono ją. Prócz poszczególnych zderzeń wywiadowców niema żadnych szczególniejszych wydarzeń do doniesienia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Adresy do Rady Stanu.

Do Rady Stanu przesłał galic. Wydział krajowy telegram następujący:

„Galicyjski Wydział krajowy przesyła Radzie Stanu Królestwa Polskiego z okazyi rozpoczęcia pracy najgorętsze życzenia jak najpomyślniejszej dla narodu naszego działalności, która oby zrealizowała najszczytniejsze nasze ideały i nadzieje.

Marszałek *Niezabitowski*".

Na to otrzymał Wydział krajowy odpowiedź następującą:

„Za przesłane nam z powodu rozpoczęcia prac Tymczasowej Rady Stanu życzenia, składamy galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu na ręce Twoje, Dostojny Panie Marszałku, serdeczne podziękowanie. W tych gorących słowach, któremi Wydział krajowy i cała Galicya wita Radę Stanu Królestwa Polskiego widzimy objawy szczerego z nami zrozumienia tych wielkich państwowo-twórczych zadań, które nas w tej chwili dziejowej czekają.

Marszałek Koronny Niemojowski".

Oficerowie armii rosyjskiej Polacy obecni w Warszawie, zwrócili się do Rady Stanu z odezwą następującą:

„Wysoka Rado! W pamiętnym dniu 5 listopada oficerowie Polacy armii rosyjskiej, zebrani w Niemczech w polskich obozach jeńców, ogromną większością, w pełnej świadomości swego czynu i związanych z nim skutków, szczerze, jasno i otwarcie wypowiedzieli się za zupełnem oddaniem swych wiernych służb umiłowanej Ojczyźnie z chwilą, gdy ukonstytuuje się prawowity Rząd polski i gdy on ich do tej służby powoła. Ta upragniona i przez nas, byłych oficerów armii rosyjskiej, oczekiwana chwila obecnie nadeszła. W Tobie, Wysoka Rado, widzimy prawowitą władzę i prawowity rząd polski, któremu, wraz z wyrazami hołdu i czci, przyrzekamy zupełne posłuszeństwo, a w twej odezwie widzimy do natychmiastowej służby powołanie. Dziś i my wszyscy: i ci, co chwilowo znajdują się w kraju, i ci, co pozostali dotychczas w obozach, a którzy jedynie marzą o powrocie do ojczyzny, by życie jej złożyć w ofierze, stajemy do apelu i krótko po żołniersku posłusznie meldujemy: Wysoka Rado, jesteśmy! Od marzeń i słów pragniemy przejść do czynów. Weź nas pod swoją władzę, przełam ciążące na nas jeszcze pęta niewoli, wróć nam wolność i każ bez zwłoki zaszczytną służbę dla własnej ojczyzny pełnić".

W imieniu ogółu oficerów Polaków podpisali: Stefan Hojdurkowski, Władysław Kamieniecki, Eugeniusz Lenkiewicz, Mieczysław Mackiewicz, Seweryn Remaszewski, Stefan Wisłocki.

Warszawa, dnia 18 stycznia 1917 r.

Oficerowie Polacy znajdujący się w Helmstedt nadesłali następujący telegram:

„Helmstedt, 19 stycznia 1917 roku.

Do głębi serc wzruszeni witamy w nowopowstałej Wysokiej Radzie Stanu pierwszy prawowity rząd państwa polskiego, staropolskiem: „Szczęść Boże", i na manifest Rady Stanu z dnia 15 bm. zgłaszamy swoją gotowość natychmiastowego wejścia na wierną służbę ojczyźnie, zgodnie z rozporządzeniem Rady Stanu. Niech żyje wolna, niepodległa Polska, niech żyje polski Rząd, niech żyje polskie Wojsko. — Następuje 98 podpisów. — W związku z tem przesyłamy na ręce Rady Stanu 1000 Mk. dla wdów po poległych, niezapomnianych bohaterach, mężów polskich Legionów".

W imieniu oficerów i żołnierzy departamentu wojskowego N. K. N. otrzymano telegram poniższy:

„Piotrków, dnia 14 stycznia, g. 3 popoł.

W dniu odradzającej się państwowości polskiej i polskiego rządu — Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego śle Radzie Stanu wyrazy bezwzględnego posłuchu i zapewnienie, że [illegible] Jej [illegible] w zakresie swych czynności do pomocy w trudnej, ale chwały pełnej pracy nad odbudowaniem narodowej armii.

Silny Rząd, silna Armia polska — niech żyją!

Departament Wojskowy N. K. N."

Na znany adres Nacz. Kom. Nar. otrzymał tenże odpowiedź następującą:

„Do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce JW. Pana wiceprezesa L. Jaworskiego.

Za przesłane nam w chwili ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Stanu życzenia, składamy serdeczne podziękowanie. Świadomi znaczenia, jakie ma w chwili obecnej tworzenie własnej armii, widzimy w walecznych Legionach gotowe już i drogie nam kadry wojska polskiego. Podzielamy Wasze gorące i powszechne pragnienie, iżby ten drogocenny, krwią ofiarną już uświęcony zawiązek armii polskiej Tymczasowej Radzie Stanu, jako zawiązkowi rządu polskiego, był pod straż i pieczę oddany. I możecie być pewni, że to będzie naszem najbliższem usiłowaniem, a wówczas z tego ziarna, któreście rzucili, wyrośnie błogosławiony plon armii polskiej, która stanie na straży granic i honoru państwa polskiego.

Marszałek Koronny Niemojowski".

Oprócz tego do Rady Stanu wysłały z Królestwa wszystkie niemal instytucye, stronnictwa i zrzeszenia telegramy i adresy hołdownicze z uznaniem prawowitości rządu państwa polskiego i z życzeniami pomyślnych rezultatów pracy dla dobra ojczyzny.

Zgon „wiecznego" powstańca polskiego.

W Łodzi zmarł w dniu 7 listopada 1916 r. Szczęsny Piotrowski, były kapitan wojsk polskich z r. 1830 i w powstaniu z 1863 r., w wieku lat 114. Długowieczny starzec znanym był w kołach „rewolucyjnej Warszawy", jako „zacny pan kapitan". Piotrowski lubił ten tytuł i nawet w stosunkach koniecznych z rządem rosyjskim podpisywał się „były kapitan wojsk polskich", za co otrzymywał nagany. Zmarły nestor powstańców urodził się w Wilnie w r. 1802, jako syn Stanisława i Beaty z Wielhorskich-Piotrowskich, właściciel dóbr ziemskich na Litwie. Szkoły średnie ukończył u OO. Pijarów w Warszawie, a wydział filozoficzny na uniwersytecie w Wilnie. W r. 1830 znalazł się w pułku Dwernickiego i brał udział jako kapitan w bitwie pod Stoczkiem i Nową Wisłą, gdzie się szczególnie odznaczył. Piotrowski był w tej bitwie prawą ręką generała Dwernickiego, który go też na polu bitwy do stopnia pułkownika — jak mówią — podniósł w chwili, gdy kapitan był w pogoni za puszkarzami konnymi rosyjskiego generała Kreutza. W tej potyczce otrzymał 24 ciętych ran i długo leżąc po szpitalach, ledwo się z nich wyleczył.

Po upadku powstania, zesłany na Sybir, lat 20 w Irkucku „na posieleniu" przebył. Uszedłszy stamtąd do Francyi, do r. 1863 mieszkał w Paryżu, skąd na wieść o powstaniu dostał się do obozu Langiewicza, gdzie znanym był pod pseudonimem „wiecznego powstańca". Tytuł ten stąd powstał, że Piotrowski w r. 1831 złożył ślub Bogu, że „choćby żył lat 100, a miał choć trochę sił, zawsze do powstań należeć będzie, póki Ojczyzna wolności nie odzyska". W powstaniu styczniowem w trzydziestu siedmiu bitwach godnie stawał i 20 ran odniósł. Po powstaniu dostał się powtórnie „na posielenie" do nerczyńskich kopalń. Setną rocznicę urodzin obchodził Piotrowski na Syberyi.

W r. 1902 wrócił stuletni starzec do Warszawy, jeszcze dość krzepki. Ze szczupłego funduszu (znaczny majątek rodzinny stracił z powodu swej... „rewolucyjności".) utrzymywał się czcigodny weteran, oddawszy się w zupełności dewocyi „by Polsce lepszą wyprosić przyszłość, której wywalczyć szablą nie mógł". Konspiracyi jednak, niepoprawny „wieczny powstaniec" nie porzucił nigdy i do kół rewolucyjnych stale należał, mimo, że nie zawsze z duchem ich się zgadzał. W kołach tych był „pan kapitan" bardzo czczony. Młodzież lgnęła do patryarchy polskich powstańców i lubiła słuchać długich, a barwnych opowiadań jego „jak to drzewiej bywało". Piotrowski bowiem mawiał zawsze „językiem ojców", to jest z wieku XVII, a to tak dworze, że miało się wrażenie, iż to mówi ówczesny Polak.

Piotrowski zdrowy sąd o rzeczach, pamięć i krzepkość zachował do śmierci. Rzucony losami wojny do Łodzi, gdzie miał znajomych, umarł tam 7 listopada, jak do Piotrkowa donoszą, „z radości po ogłoszeniu niepodległej Polski". Miłujące Ojczyznę serce pękło z nadmiaru wzruszeń. W pogrzebie jego niewiele osób wzięło udział, gdyż w Łodzi był nieznanym, a zresztą kazał się pochować takim sposobem, jak grzebią ostatniego żebraka". Woli jego stało się zadość.

Kronika.

Kraków, 23 stycznia.

Obchód rocznicy narodowej w teatrach miejskich. Rocznicę powstania 1863 roku uczciły wczoraj obydwa teatry miejskie uroczystemi przedstawieniami. W teatrze miejskim im. Słowackiego przedstawienie »Złotej czaszki« Juliusza Słowackiego poprzedziło odegranie hymnu narodowego polskiego przez orkiestrę, którego publiczność wysłuchała, stojąc. Podniosły utwór autora »Kordyana«, tak trafnie wybrany na uroczyste przedstawienie, należy do tych, które weszły na stałe do inwentarza sztuk teatralnych o charakterze patryotycznym. W doskonałej obsadzie i pełnym pietyzmu wykonaniu, sztuka ta obudziła, jak zawsze, żywe zainteresowanie. Rolę strażnika »Złota czaszka« objął po p. Solskim p. Jednowski i utrzymał ją na tym samym artystycznym poziomie, co znakomity jego poprzednik. W pełnej ekspresyi i głębokich uczuciowych akcentów grze p. Jednowskiego tętniał szczery zapał i gorące przejęcie się rolą. Wyborna gra p. Szymborskiego w roli prowincyała Franciszkanów, p. Bończy w roli Jankiela i p. Noskowskiego w roli zakrystyana stworzyły świetny zespół widowiska o wysokiem artystycznem napięciu. Piękny, żywy obraz końcowy zyskał powszechne uznanie.

W teatrze ludowym odegrano wobec przepełnionej widowni »Dziady« A. Mickiewicza. Rolę Konrada grał p. Nowakowski. W bogatym repertoarze tego utalentowanego artysty jest to jedna z tych popisowych kreacyj, w których talent jego znajduje rozległe i odpowiednie pole do popisu. W zespole sceny ludowej, a w szczególności w obsadzie »Dziadów«, rola ta jest wzorem, na którym opiera się akcya, co umożliwia utrzymanie »Dziadów« na repertoarze sceny ludowej.

Na przedstawienie przybyli licznie weterani 1863 roku, oraz legioniści z tutejszych szpitali, którym dyrekcya teatru za pośrednictwem Ligi kobiet udzieliła biletów wejścia. Częste i żywe oklaski, oraz wywoływania wykonawców świadczyły o podniesionym nastroju ducha audytoryum.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów. Trzeci z rzędu kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych i inwalidów, urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., rozpocznie się w drugiej połowie lutego b. r. Jak wiadomo, zakończył się drugi kurs ekonomiczno-handlowy, w którym około 30 słuchaczów zdało egzamin z przedmiotów ekonomicznych, prawnych i handlowych. Część tych słuchaczów została już umieszczona na odpowiednich posadach, w instytucyach publicznych, Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju i t. d., co do reszty starania są w toku.

Na nowy kurs wpisywać się można codziennie w godzinach od 9—12 w południe i od 3—4 po południu w lokalu Instytutu ekonomicznego, Kraków, ulica Krowoderska l. 26, gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacyj. Uczestnicy, tak, jak na poprzednim kursie, będą mogli korzystać z podręczników i środków naukowych. Zapisywać się mogą: superarbitrowani i inwalidzi, oraz przebywający w tutejszych szpitalach, zarówno legioniści, jak i żołnierze polscy, służący w wojsku austryackiem. Studya i wpisy są bezpłatne.

Wypłata dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego nastąpi niebawem, jak donosi »Głos nauczycielstwa ludowego« w numerze 1. W sprawie tej interweniował onegdaj u wiceprezydenta dra Zolla prezes Związku polskiego nauczycielstwa, p. Nowak, i otrzymał od niego następujące wyjaśnienie: »Uchwała, dotycząca dodatku drożyźnianego, uzyskała już — jak wiadomo — sankcyę cesarską i sprawa obecnie jest w ministerstwie skarbu, które dopiero prześle upoważnienie wypłaty galicyjskiej dyrekcyi skarbu. Załatwienie to jest kwestyą tylko kilku dni, a ponieważ krajowa Rada szkolna przygotowała już wszelkie formalności, związane z tą sprawą, należy się spodziewać, że wypłata dodatku nastąpi w najbliższym czasie bezpośrednio po nadejściu asygnaty z ministerstwa skarbu. Sam p. wiceprezydent bawił dnia 14 b. m. w Wiedniu i osobiście poczynił wszelkie kroki, aby załatwienie nastąpiło jak najprędzej.

Pogrzeb ś. p. Szczepana Kaczmarskiego, zasłużonego i długoletniego wiceburmistrza podgórskiego, odbył się wczoraj w Podgórzu przy niezwykle tłumnym udziale obywatelstwa Wielkiego Krakowa. W żałobnej uroczystości pogrzebowej wzięli między innymi udział wiceprezydenci miasta pp.: Fedorowicz, Rolle i Sare z gronem radców miejskich, dawni członkowie Rady miasta Podgórza, urzędnicy magistratu z dyrektorem Grodyńskim i kierownikiem filii podgórskiej st. radcą Kowalskim, reprezentanci sądownictwa krakowskiego, wreszcie liczna publiczność. Żałobny orszak pogrzebowy otwierały dwa plutony miejskiej straży pożarnej. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz prałat Gruszecki w asystencyi licznego duchowieństwa. Zwłoki przewieziono do kościoła parafialnego, a po odprawieniu żałobnych modłów złożono je na starym cmentarzu w grobowcu familijnym.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 2 posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym wykład dra Oszackiego pod tytułem: »O funkcyonalnych zmianach krążenia«.

Krajowa Centrala pasz w Krakowie podaje do wiadomości interesowanych, że biuru aprowizacyjnemu miejskiemu w Krakowie, jako swemu zastępcy na Kraków, przydzieliła mięszankę pastewną z zawartością owsa i innych pasz treściwych z przeznaczeniem specyalnem dla koni dorożkarskich miasta Krakowa. Strony interesowane zechcą się więc o paszę zgłaszać wyłącznie do wymienionego biura w magistracie krakowskim.

W I-szem i zreformowanem gimnazyum realnem żeńskiem im. Heleny Kapińskiej w Krakowie (ulica Gołębia l. 5) odbędą się egzamina prywatne i wstępne dnia 31 b. m. i 1 lutego od godziny 9 do 1 w południe i od 3 do 6 wieczorem.

Z Kursów literackich. Niedzielne popołudniowe zebranie „Kursów literackich" zgromadziło bardzo liczną publiczność, zainteresowaną ciekawym programem p. t. „Boże narodzenie w muzyce". Złożyły się nań chóralne i solowe produkcye, przygotowane umiejętnie pod kierunkiem prof. B. Walewskiego. Chór czterogłosowy męski i mieszany odśpiewał kolejno „Kolendy" w układzie Wł. Żeleńskiego, B. Raczyńskiego, oraz „Staropolskie śpiewy kolendowe" w układzie B. Walewskiego. Poza temi pieśniami, wykonanemi przez kwartet głosowy, popisywali się soliści panna Jaworzyńska, która odśpiewała z artystyczną precyzyą kompozycye kolendowe Noskowskiego i Maszyńskiego, oraz p. Stępniowski, który zaprodukował utwory wokalne Szymanowskiego i Świerzyńskiego. Do urozmaicenia wieczoru przyczyniła się w wysokim stopniu p. Klara Umlaufowa, która z właściwym sobie artyzmem i odczuciem wykonała na fortepianie kompozycyę Brzezińskiego „Boże narodzenie", oraz „Scherzo h-moll" Chopina. Burza oklasków, jaką audytoryum przyjmowało każdy punkt programu była zasłużoną nagrodą za trud wykonawców. Dodać należy, że produkcya miała tło bardzo artystyczne, gdyż sala ozdobiona była wspaniałą „szopką" rzęsiście oświetloną.

Program „Kursów" na tydzień bieżący jest następujący: Poniedziałek: prof. B. Olszewski „Albrecht Dürer"; wtorek: dr Szyjkowski „Milton na tle współczesnej epoki"; środa: dr F. Kopera „Leonardo da Vinci": czwartek: dr Szyjkowski „Z literatury złotego wieku"; piątek: A. Lewenberg „Muzyka gregoryańska"; sobota o godz. 7 na ogólne żądanie: „Kolendy polskie"; niedziela o godz. pół do 6 po południu: „Kolendy polskie" — na tle szopki krakowskiej, z udziałem kwartetu wokalnego B. Walewskiego, oraz pianistki p. Klary Czop Umlaufowej.

Program »Kursów« na tydzień bieżący jest następujący: poniedziałek: prof. B. Olszewski: »Albrecht Dürer«; wtorek: dr Szyjkowski: »Milton na tle współczesnej epoki«; środa: dr Feliks Kopera: »Leonardo da Vinci«; czwartek: dr Szyjkowski: »Z literatury złotego wieku«; piątek: A. Lewenberg: »Muzyka gregoryańska«; sobota o godzinie 7 wieczorem na ogólne żądanie: »Kolendy polskie«; niedziela o godzinie 5½ wieczorem: »Kolendy polskie« na tle szopki krakowskiej, z udziałem kwartetu wokalnego B. Walewskiego, oraz pianistki p. Klary Czop Umlaufowej.

Boże Narodzenie w muzyce, urządzone przez »Kursa literackie«, zostanie powtórzone w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem z tym samym programem i ze współudziałem pań: Klary Czop-Umlauf, Lucyny Ciechanowskiej, Filipek-Jaworzyńskiej, oraz panów: A. Isakowicza, Józefa Stępniowskiego, Walewskiego i Hugo Zathey'a. Bilety po 2 K 20 h są do nabycia w kancelaryi »Kursów« codziennie od godziny 11 i od 4 do 6 wieczorem (ulica św. Anny l. 2).

Bezpłatne śniadania dla ubogiej dziatwy szkolnej w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie członków wydziału Stowarzyszenia opieki nad młodzieżą szkolną, pod przewodnictwem Stanisławowej hr. Wodzickiej przy udziale delegatów Rady miasta: dra Ludwika Schneidra i dra Rafała Landaua. Fizyk miejski, dr Janiszewski, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności tego Stowarzyszenia. Około 2.000 dzieci otrzymuje obecnie na śniadanie zupę i chleb.

Dzisiaj nastąpi otwarcie szóstej kuchni obywatelskiej w dzielnicy podgórskiej przy ulicy Wiślnej pod l. 6, wobec tego jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się także w szkołach podgórskich rozdawanie śniadań miejscowej młodzieży. W akcyi tej współdziałało bardzo ofiarnie nauczycielstwo krakowskie.

Otwarcie jadalni przy kuchni II. przy Alei Krasińskiego odbyło się wczoraj, w niedzielę, dnia 21 b. m.

Poświęcenie i otwarcie kuchni VI. dla dzielnicy Podgórze, położonej przy ulicy Wiślnej l. 6, odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 23 b. m., o godzinie 11½ przed południem.

Z kraju.

Tarnów, (Posiedzenie Rady miejskiej. — Honorowe obywatelstwo dla Rutowskiego. — Bieżące sprawy miejskie). We czwartek 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady m., pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Na wstępie zawotowała Rada wyrazy hołdu dla Rady Stanu w Warszawie i życzenia pracy dla odbudowania Ojczyzny. Na propozycyę magistratu, powziętą według wniosku burmistrza, przesłała Rada serdeczne wyrazy powitania dla powracającego z niewoli dra Rutowskiego, a czcząc wielkie jego zasługi i budujący przykład jego poświęcenia, zamianowała go jednomyślnie obywatelem honorowym miasta Tarnowa, którego dr Rutowski przez długie lata był posłem.

Pamięć Brata Alberta, któremu Tarnów także zawdzięcza dobroczynny Zakład jego imienia, uczciła Rada przez powstanie, a zamiast wieńca na jego trumnę, przeznaczyła 100 koron dla tutejszego przytuliska Brata Alberta.

Radca Szantroch interpelował w sprawie bardzo licznych kradzieży, jakie się zdarzają w mieście od czasu, kiedy gmina policyi nie sprawuje.

Z ważniejszych spraw porządku dziennego załatwiono ugodę z dzierżawcami opłat od trunków. Na podstawie jednomyślnych uchwał magistratu i osobnej dla tej sprawy wydelegowanej komisyi, Rada także jednozgodnie ugodę tę zatwierdziła, przyznając poszkodowanym wojną i wyjątkowemi zarządzeniami stosunkowy sprawiedliwy opust.

Do wydziału szkoły uzupełniającej przemysłowej wybrano p. Alojzego Kaempfa.

Dłuższą dyskusyę wywołały sprawy elektrowni: Zgodzono się na podwyżkę ceny prądu z 30 procent dodatku wojennego, na 50 procent. Były głosy przeciwne, zwyciężyło jednak zdanie, że wobec podrożenia produkcyi zmiana ta jest nieunikniona. Dla zbadania sprawy ewentualnego rozszerzenia, czy przebudowania elektrowni, zarządzono powołanie ekspertów. Oprócz tego załatwiła Rada pomniejsze sprawy bieżące, dotyczące wynajmu sklepu, niektóre awanse urzędników, przyjęcia do gminy itp.

Występ p. Jednowskiego w Tarnowie. Powodzenie, jakie zdobyła wznowiona w Krakowie sztuka Tadeusza Rittnera p. t. „W małym domku", zachęciło dyrekcyę „Teatru Nowego" w Tarnowie do jej wystawienia w dniu 25 b. m. W tym celu zaprosiła do odegrania roli doktora, p. Maryana Jednowskiego, artystę i reżysera teatru im. Słowackiego, będzie więc miała publiczność tarnowska sposobność poznać i wyborną sztukę i doskonałą grę artysty, którego bogaty talent i wytworny kunszt aktorski dał i tym razem kreacyę przedniej wartości.

Przemyśl, 21 stycznia. (Święto Jordanu. — Z sali koncertowej. — Wieczór pieśni polskiej). Święto Jordanu obchodzono w naszem mieście uroczyście. Po nabożeństwie w cerkwi grecko-katolickiej, wyruszyła procesya, którą prowadził ks. mitrat Wołoszyński w otoczeniu licznego duchowieństwa. Za duchowieństwem kroczyli starosta Heller, komendant przyczółka mostowego generał Stowasser, komisarz rządowy Łyszkowski, korpus oficerski i liczni przedstawiciele władz. Święcenia wody obok mostu na Sanie, dokonał ks. mitrat Wołoszyński, a podczas święcenia kompania wojskowa oddała salwy honorowe. — Podczas procesyi przygrywała muzyka wojskowa.

W piątek 19 bm. odbył się w sali „Teatru polskiego" koncert symfoniczny. W koncercie wzięła udział 15-letnia skrzypaczka Kitty Cerwenkówna, która ze znaczną techniką odegrała Paganiniego „Koncert d-Dur." Młodą pianistkę, córkę kapelmistrza wojskowego, publiczność gorąco oklaskiwała. Doskonała orkiestra, pod kierownictwem kapelmistrza p. Gedenka odegrała Czajkowskiego „Romanse" i Wagnera „Polonię".

Również udał się dobrze wieczór pieśni polskiej p. Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej, urządzony staraniem Zjednoczenia Towarzystw polskich w sobotę 20 b. m. w sali ratuszowej, na rzecz inwalidów wojennych. Akompaniował na fortepianie prof. Barącz.

Z ziem polskich.

Rada Narodowa w Warszawie. Wydział wykonawczy Rady Narodowej w Warszawie ukonstytuował się następująco:

Przedstawiciele stronnictw pp.: Ludwik Abramowicz: Liga Państwowości Polskiej; Jan Jankowski: N. Z. R.; Stefan Krzyżanowski: Stronnictwo Pracy Narodowej; Wacław Łypacewicz: Zjednoczenie Postępowe; St. Osiecki: Stronnictwo Ludowe; Feliks Perl: P. P. S.: Karol Popiel: Związek Niepodległościowy; Eugeniusz Śmiarowski: Stronnictwo Rady Narodowej: St. Thugutt: Stronnictwo Niezawisł. Nar.; Maryan Zborowski: Stronnictwo Narodowe.

Nadto do składu Rady Narodowej wybrani zostali przez ogólne zebranie pp.: Wacław Makowski, Ostrowski, ks. Seweryn Popławski, St. Stanliszewski i Antoni Ponikowski.

Rocznica powstania styczniowego w Warszawie. Z okazyi obchodu 54-tej rocznicy powstania styczniowego wybito w Warszawie medalik, poświęcony »Pamięci bojowników za wolność i ojczyznę«. Z jednej jego strony widnieje wśród gałązek dębiny i wawrzynu herb Polski, a z drugiej strony krzyż z koroną cierniową, daty 1863 — 22 stycznia — 1917 i przytoczony powyżej napis w otoku. Odznaczający się prostotą, medalik ten sprawia bardzo miłe wrażenie.

Na skarb polski i wojsko polskie. Członek Rady Stanu, p. St. Dzierzbicki z Warszawy, złożył na potrzeby wojska polskiego 10.000 marek.

»Głos Stolicy« donosi, że na ten cel płyną również drobne ofiary.

Ponadto dziennik powyższy donosi, że również płyną bardzo liczne ofiary na cele skarbu rządu polskiego w Warszawie. Wiele osób zamożnych zgłosiło się już z gotowością złożenia przedmiotów złotych. Do Rady Stanu przychodzą nawet biedni ludzie i składają stare monety złote.

Warszawa pamięci Hovorki. „Kuryer Warszawski" donosi: W sobotę dnia 20 b. m. odbyło się staraniem polskich kół publicystycznych w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszka Hovorki, publicysty czeskiego, serdecznego przyjaciela Polaków.

Poszukiwanie rodziny. „Goniec Warszawski" donosi z Warszawy: W dniu 18 b. m. w jednym ze szpitali zmarł hr. Henryk Dunin-Wąsowicz, b. urzędnik kolei wiedeńskiej. Zmarły zamieszkiwał na ul. Wspólnej l. 42, przy obcej rodzinie, do której obecnie zwrócił się szpital z zawiadomieniem, iż o ile ktoś nie zajmie się pogrzebem, zwłoki pochowane będą na koszt miasta. Wobec tego, iż zmarły posiada podobno w Warszawie zamożną rodzinę, proszeni jesteśmy, aby podać o tem do wiadomości publicznej.

Pomnik dla arcybiskupa Stablewskiego. Z Poznania donoszą: Odkąd w katedrze poznańskiej umieszczono staraniem Związku Towarzystw robotników polskich skromną tablicę dla ś. p. arcybiskupa Stablewskiego, odczuwano boleśnie zawsze że pamięć zasłużonego arcypasterza tak małym tylko uczczono nagrobkiem. Nie dawno rozpisano konkurs na wspanialszy pomnik, który stanąć ma pewnie nad grobem ś. p. arcybiskupa Stablewskiego. Nagrodzeni zostali czterej artyści rzeźbiarze. Pierwszą nagrodę przyznano projektowi p. Marcina Rożka, drugą p. Władysławowi Marcinkowskiemu, trzecią wspólnie dwom projektom, to jest projektowi p. Franciszka Flauma i drugiemu projektowi p. Rożka.

Talary pamiątkowe niepodległego Królestwa Polskiego. „Kraj" wychodzący w Lesznie donosi: Z powodu ogłoszenia niezawisłego Królestwa, wydano talary pamiątkowe. Zawierają one 15 gram srebra o składzie 990/1000. Frontowa strona, obwiedziona lekką wypukłą linijką, ukazuje subtelnie w płaskorzeźbie wykonane oblicze cesarzy Wilhelma II i Franciszka Józefa. Na dole po lewej stronie cyfra zmarłego cesarza „Frz. Jos. I", po prawej stronie cyfra cesarza niemieckiego „W. II. I. R." (Wilhelm II., Imperator, Rex). Na stronie odwrotnej środek tarczy zajmują spoczywające na poduszce insygnia królewskie, skrzyżowany z berłem miecz, a na nich korona. Przez resztę tła przebiegają promienie, bijące od poduszki i od korony. Dołem w półkole data: „5 November 1916". W otoku, przerwanym w połowie koła występującym poza jego linię wewnętrzną rożkami poduszki napis: „ERHE-

Emma Roszyńcówna.

Ślady po rosie.

6 (Ciąg dalszy)

— Słyszysz, Kunze — poskromicielu śmierci, która lada dzień wyrwać ci się może z klatki, jak niecałkiem ujarzmione zwierzę i pożreć ciebie samego? Oto jest jeden z narodu, który ci się wydaje narodem śpiochów i mazgajów... Przysuń się Lempicki do mnie, niech cię uściśnę! I pomyśleć, że tacy giną... Że ginąć muszą... Ech, kolego, popracujmy na seryo nad tym projektem, który kiedyś w nocy bezsennej ci wyłożyłem...

Godziny nocy mijały. Rozżarzone do czerwoności niebo bladło, jak ostygający powoli metal. Płomienny las na widnokręgu skurczył się i sczerniał, jakgdyby nań powiał wicher jesienny i zdarł go z czerwonych i żółtych liści. Na topole przed dworem padł niby nalot rozdmuchanego w powietrzu w atomy siwego popiołu.

Doktór przeciągnął się, aż mu kości zaskrzypiały i ziewnął:

— Trzecia po północy...

— Za ośm minut — poprawił doktora Kunze.

A doktór znowu:

— Ogień wygasa.

A kiedy mu nikt nie odpowiedział, dodał:

— Czas iść spać... Czwartą noc z rzędu już nie dosypiam.

— A ja drugą. Do tego muszę napisać i wysłać bezzwłocznie mój dziennik wojenny za dni czternaście...

— Ja zaś list do narzeczonej.

Ale żaden z nich nie ruszał się z miejsca.

Różowo popielate tło nieba zaczęły zasuwać zaledwie dostrzegalne smugi nieokreślonej barwy, może błękitnawej, może modrej lub bladofiołkowej, a już najpewniej opałowej. Takiej samej barwy mgła, tylko jeszcze lotniejsza i bledsza, przysłoniła sylwety topoli przed dworem.

— Tam za lasem na nowo zaczyna gorzeć — zauważył Lempicki, pokazując ręką na wschód, poza mgłę i topole.

Pani domu spojrzała w kierunku, który jej wskazywał Lempicki.

— To świt... Już świta. Za pół godziny wejdzie słońce. Pójdzie pan ze mną ku lasowi. Kłaść się spać już nie warto. Przechadzka lepiej pana otrzeźwi, niż godzina lub półtorej snu. Pójdziemy oglądać wschód słońca. Za lasem są moczradła, zarosłe sitowiem i cudownie wygląda ono, gdy jak kąpiąca się rusałka, od snu jeszcze różowe, wynurza się z niebieskiej wody. Szczególnie gdy się to ogląda z brzegu lasu, u wylotu drogi, która przecina las poprzek na dwie połowy, a chłód i nocne cienie, włóczące się w leśnych zakamarkach pod gałęziami drzew, potęgują intensywność różowej i niebieskiej barwy i blask widowiska.

Lempicki posłusznie wstał z krzesła. Doktór i Kunze, obydwaj, spali w najlepsze. Doktór z odrzuconą w tył i opartą o ścianę głową i z otwartemi ustami. Zmogło go widać półczwarta nieprzespanej nocy. Kunze natomiast spał pochylony ku przodowi, z czołem opartem na ręce i skupionym wyrazem twarzy. I gdyby nie miarowy świst, dobywający mu się z nosa, snadnie pomyślećby było można, iż w dalszym ciągu duma nad syntezą polskiej duszy.

— A co będzie z wojennym dziennikiem za całych dni czternaście, który miał być napisany i bezzwłocznie do komendy wysłany? — obejrzała się nań z figlarnym uśmiechem pani domu.

Stało się już tak jasno, iż można było rozpoznać po rysunku gałązek i liści, że krzak, który rósł pod oknem, był krzakiem jaśminu, a nawet rozróżnić blado-różową barwę kwiatów. On to tak woniał w nocy. Lempicki w przechodzie uskubnął z niego kilka kwiatków i trzymając je na dłoni, przyglądał im się z podziwem. Różowe, z białym rąbkiem kielichy, wypełnione były po brzegi przeźroczystą rosą, piękne były, jak klejnoty.

Kobieta patrzała nań z pod oka.

— Myśli pan w tej chwili o narzeczonej — wszak prawda? — spytała?

— Nie, myślę o pani — przyznał się szczerze. — Jak pani na imię?

— Moje imię nie ma nic wspólnego z różowemi kwiatami i jaśminem — roześmiała się. — Nazywam się Barbara. Barbara — Tekla. Żadna kobieta na całej kuli ziemskiej nie nazywa się prozaiczniej odemnie, wyjąwszy, gdy się nazywa także Barbara — Tekla. Tylko na Boga — dodała, jakby wspomniawszy na to, co Lempicki mówił w nocy — niechaj pan nie sądzi, że mam coś wspólnego z ową Barbarą, która omal nie zawichrzyła domową wojną całej Polski.

Lempicki szedł obok niej zamyślony, mnąc w palcach różowe kwiatki. Gdy skończyła, podniósł na nią oczy i zapytał:

— Czy nie wydaje się pani, że dlatego pół świata rozgorzało ogniem i spłynęło krwią, byśmy... bym ja panią mógł spotkać w życiu? I pomyśleć tylko, że mógłbym był pani nie znać wcale lub poznać panią w innych warunkach, zwyczajniejszych, w których poznawszy się, bylibyśmy pozostali sobie obcymi wzajem na zawsze...

— Zdaje mi się daleko więcej. Że cała ziemia pod nami i niebo nad nami zostało stworzonem tylko na tło dla naszego tutaj spotkania. A słońce dlatego zawieszono w powietrzu i kazano mu wschodzić w tej chwili nad lasem, byśmy mogli pójść je pod lasem oglądać.

Drwiła z Lempickiego w żywe oczy, ale spojrzenie, które towarzyszyło tym drwiącym słowom, było takie szczególne i smutne, iż Lempicki nie wiedział, czy drwiła zeń, czy ze swoich słów.

— Nie rozumiem dlaczego musiałem panią spotkać, ale to wiem, że spotkać panią musiałem. Dni, które spędzam przy pani, wywrą decydujący wpływ na moje życie. Jaki — sam nie wiem jeszcze. Może zginę, a może dokonam czegoś wielkiego i strasznego.. Jutro, pojutrze pójdę dalej i może nigdy już nie zobaczę pani. Gdyby narzeczona moja była do pani podobną.. Gdybyż pani mogła być przy mnie... Boże — czegobym ja nie dokonał, gdyby pani zawsze przy mnie była!...

— Kto wie nawet, czyby pan nie wystawił swojej milionowej armii manekinów, o które marzy doktór. I przy pomocy jej nie stworzył cesarstwa powietrznego, większego obszarem — przepraszam, objętością od Anglii, Rosyi, Francyi i Niemiec razem wziętych, i ukręcił bicza z piasku...

— Pani oddałbym to imperyum pod władzę. I tron pani-bym wysoko z obłoków zbudował.. Taki sam, jaki dla swojej madonny zbudował ten malarz Wenecyanin... Jakże się zwał! Aha — Tiepolo. Posadziłbym panią na tym tronie z obłoków i modliłbym się do pani, jak do madonny...

(C. d. n.)

BUNG POLNISCHER-GEBIETE ZUM KOENIGREICH". Napis ten mieści się na wstędze obiegającej w koło, a ujętej w dwie koliste linijki. Talary wykonane są w kilku odmianach. Jedne mają błyszczącą, drugie oksydowaną powierzchnię, co nie czyni różnicy w cenie oznaczonej na 5 marek. — O 25 fenigów drożej kosztują te same talary z uszkiem i kółkiem, a 50 fenigów droższe są talary w formie broszki.

Dar. Dr Ludwik Schneider złożył 50 K na żywność dla biednych dzieci w szkołach T. S. L.

Z żałobnej karty:

Wczoraj po południu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz rakowicki zwłoki ś. p. profesora Wawrzyńca Waśkowskiego. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięły udział delegacye gimnazyów św. Jacka w Krakowie i w Bochni, w których pracował przez szereg lat, oraz liczne grono przyjaciół i uczniów zmarłego.

Ś. p. profesor Waśkowski urodził się w roku 1853 w Wieliczce; studya gimnazyalne odbył w Nowym Sączu, uniwersyteckie w Krakowie. Obok pracy pedagogicznej, której oddawał się z całem zapałem, poświęcał się naukowym badaniom historyi Polski, pracując pod Szujskim, Smolką i Zakrzewskim. Z prac zmarłego, ogłoszonych drukiem, najważniejszą jest pod tytułem: »Z przeszłości Olkusza«, z niedrukowanych praca, zakupiona przez Akademię Umiejętności pod tytułem: »Itinerarium Casimiri Jagellonici«.

Jako pedagog, zaskarbił sobie ś. p. Waśkowski powszechne uznanie i serdeczne przywiązanie licznych swoich uczniów.

Zmarli:

Edmund Hauswald, znany z działalności swojej w Tarnopolu, umarł we Lwowie.

Józef Holewiński, znakomity artysta-rytownik, jeden z najdoskonalszych drzeworytników wszechświatowych XIX. wieku, zmarł w Warszawie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 23 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

We środę, dnia 24 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We wtorek, dnia 23 b. m.: Wieczorek patryotyczny uczniów V. gimnazyum.

We środę, dnia 24 b. m.: o godzinie 4 po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: teatr zamknięty.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Antoniowie Stawarscy 20 K dla uczczenia ś. p. Romana Stebelskiego, poległego na polu walki; N. N. 65 K jako część reszty ze składki na wieniec dla ś. p. Leona Czernickiego (i 45 K na inny cel).

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: N. N. 45 K; Jan Żakiewicz 10 K.

Na Fundusz dla kalek-żołnierzy: Orłowicz 3 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: A. Gidlewska 5 K; M. S. 1 K.

Dla staruszki M. R.: A. Gidlewska 5 K.

Dla staruszki B. G.: A. Gidlewska 5 K.

Na Dom rodzinny dla dzieci leg. (przy ulicy Jagiellońskiej l. 11): Siostra Wanda Patraszewska 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Witalisa Kwiecińskiego w St. Sączu.

Na obiady dla biednych studentów: Marya N. i dr Stan. G. 5 K.

Na Legiony: Lipa Geld 10 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Antoni Słodnicki 54 K 42 h zebrane w urzędzie pocztowym w Lutowiskach; uczenice i uczniowie szkoły kupieckiej w Rzeszowie 40 K z okazyi imienin dyrektora Jana Lebiedzkiego; Jadwiga Kosińska im. Ligi kobiet w Bielcu 176 K 95 h jako dochód z przedstawienia, urządzonego w wieczór Sylwestrowy.

Na Zach. galic. Tow. ochrony dzieci i młodzieży: Urząd podatkowy w Bieczu 17 K.

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: Urząd podatkowy w Bieczu 10 K.

Odczyt wykład ks. Jana Urbana o Kościele, na temat: „Kościół wobec państw i narodowości" odbędzie się we środę dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Rady powiatowej, ulica Pijarska L. 1. 858

Dnia 20 b. m. w kaplicy Seminaryum duchownego odbył się ślub p. Maryli Targalskiej z p. Janem Kiss, c. i k. porucznikiem rezerwowym. Związek pobłogosławił ks. proboszcz Jan Masny. 873

Dział ekonomiczny.

* Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.

W ubiegłym tygodniu od 13 stycznia do 19 stycznia r. b. sprowadzono: buhajów 160, wołów 26, krów 89, jałówek 48; razem: bydła rogatego 323, cieląt 433, nierogacizny 826.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 25 sztuk wołów I. jakości od 376 do 427, przeważnie po 424 K; za 9 sztuk buhajów I. jakości od 348 do 420, przeważnie po 356 K; za 85 sztuk buhajów II. jakości od 300 do 340, przeważnie po 300 K; za 47 sztuk buhajów III. jakości od 196 do 298, przeważnie po 260 K; za 19 sztuk krów I. jakości od 360 do 440, przeważnie po 370 K; za 27 sztuk krów II. jakości od 300 do 356, przeważnie po 300 K; za 41 sztuk krów III. jakości od 188 do 296, przeważnie po 260 K; za 5 sztuk jałówek I. jakości od 360 do 407, przeważnie po 360 K; za 25 sztuk jałówek II. jakości od 300 do 356, przeważnie po 320 K; za 18 sztuk jałówek III. jakości od 228 do 297, przeważnie po 278 K; za cielęta od 240 do 459, przeważnie po 355 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 530 do 770, przeważnie po 676 K.

Mimo zmniejszonego spędu o 147 sztuk bydła rogatego, 127 cieląt i 876 sztuk nierogacizny, przebieg transakcyi handlowej na targowicy miejskiej był przewlekły, albowiem rzeźnicy i masarze w poprzednim tygodniu zaopatrzyli się w potrzebne zapasy mięsa i tłuszczu. Cena pierwszej jakości bydła rogatego w porównaniu z poprzednim tygodniem podniosła się o 10 K na 100 kilogramach żywej wagi, natomiast cena spadła buhajów II. jakości o 10 K, III. jakości o 20 K, krów II. jakości o 10 K, III. jakości o 4 K, jałówek III. jakości o 18 K, cieląt o 13 K na 100 klg. żywej wagi. Również spadła cena nierogacizny o 21 K na 100 klg. bitej wagi.

Z sali koncertowej.

Kraków, 23 stycznia.

Niedziela roiła się od koncertów: dwa z nich poświęcono kolendom pod zbiorowym tytułem „Boże Narodzenie w muzyce", jeden odbył się pod znakiem dobroczynności staraniem Komitetu, opiekującego się młodzieżą szkolną; wykonawcami byli dwaj młodzieńcy o wybitnych zdolnościach muzycznych: Mieczysław Münz, pianista, technicznie tak dojrzały, że przystąpić może do zadań tej miary, jak Chopinowski polonez As-dur lub Liszta Campanella i skrzypek A. Billig, rokujący jak najpiękniejsze nadzieje. Czwarty koncert urządziło wkońcu zasłużone dla ruchu muzycznego naszego miasta Towarzystwo Muzyczne. Trudne są dzisiaj warunki pracy, to też tem większa zasługa Towarzystwa, że zdołało wystąpić z programem, który i w normalnych czasach byłby niewątpliwą chlubą dla jego dążeń artystycznych.

Ogólne zaciekawienie budził niedawno do życia powołany chór żeński pod umiejętnem kierunkiem prof. Kazimierza Krzyształowicza. Ten ceniony pianista-pedagog o bogatej i ścisłej wiedzy muzycznej, a przecież tak powściągliwy w publicznych występach, potrafił, dzięki osobistym zaletom, zorganizować chór, którego postępy wprost zdumiewają. Ubiegłego roku wystąpił ten chór z koncertem w samych początkach swego istnienia, zapowiadając, że dalsza, konsekwentna praca wyda pożądany rezultat i tych nadziei nie zawiódł: dzisiaj mamy do czynienia z czynnikiem, który niewątpliwie zaważy na dalszym rozwoju życia muzycznego w Krakowie. Jeśli bowiem wykonanie tak trudnych pod względem intonacyjnym kompozycyj, jak chóry Regera, H. Wolfa i Thuillego, było zupełnie poprawne, a chwilami, jak w chorze Thuillego „Sen letni" głosy spływały się z dźwiękami harfy i skrzypiec w barwy piękne, to jest w tym fakcie zapowiedź jak najpomyślniejsza na przyszłość: ten chór żeński stać się może podstawą chóru mieszanego, dla którego otwarłyby się dalekie widnokręgi pracy dla muzycznej kultury Krakowa. Owacyjne przyjęcie ze strony tłumnie zebranej publiczności będzie niezawodnie dla prof. Krzyształowicza miłą pobudką do dalszych, chwalebnych wysiłków.

Niemniej serdecznie oklaskiwano solistkę koncertu, p. Wandę Hendrichównę, która zestawiła doborowy program z pieśni Liszta, Wolfa i Straussa w pierwszej części, zaś w drugiej z pieśni polskich Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Walewskiego. Zbyteczne chyba rozwodzić się nad zaletami jej śpiewu; w oklaskach sali były nietylko wyrazy podziękowania za śpiew, ale i wyraz, że ta śpiewaczka o tak wybitnej muzykalności bardzo rzadko darzy nas pięknem swego głosu.

Przedmiotem szczególnie gorącej owacyi był skrzypek, p. Władysław Sycek, obecny profesor konserwatoryum. Z wielkiem zajęciem śledzę rozwój artystyczny tego skrzypka i z większą jeszcze satysfakcyą mogłem na niedzielnem koncercie skonstatować, że nietylko się nie łudzę co do jego wartości, ale może nawet nie umiałem docenić jego zalet muzycznych. Kto tak zagra Mendelssohna i potrafi tak indywidualnie go traktować mimo tylu mistrzowskich interpretacyi, w jakich go się słyszało choćby w samym Krakowie, kto potrafi tak grać bez afektacyi, z naturalną prostotą, a głębokim smakiem, tak nieskazitelnym tonem i techniką bez zarzutu — ten jest istotnym talentem. Wrażenie gry było niezmiernie silne. Nie dziw, że sala huczała od oklasków, które koncertanta zmusiły do kilkakrotnych podziękowań.

Akompaniował do chórów, do pieśni i do koncertu Mendelssohna prof. Stanisław Lipski, wkładając w swoje zadanie wszystkie znane zalety swej pięknej gry i głęboką muzykalność. Sukces koncertu jest bezwątpienia w połowie i jego zasługą.

Zważmy wkońcu, że koncert odbył się wyłącznie siłami konserwatoryum. Kraków może być naprawdę dumny, że rozporządza siłami pedagogicznemi o takiej wartości artystycznej.

Dr. Józef Reiss.

Rozkaz cesarza do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Cesarz wydał, datowany w Trydencie, dnia 17 bm. rozkaz do armii i floty, zawiadamiający, że ku upamiętnieniu sławnych dni, spędzonych na polu walki na południu, przyjmuje sobie zasłużony w owym czasie wielki krzyż swojego wojskowego orderu Maryi Teresy.

Chrześcijańsko-społeczni u Clam-Martinica.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

»Korr. Austria« donosi:

Prezydyum Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego posłów niemieckich zjawiło się wczoraj u prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica, który w dłuższej przemowie w wielkich zarysach rozwinął główne linie wytyczne, jakiemi będzie się kierował rząd przy swoich zarządzeniach. Przewodnią gwiazdą czynności rządu będzie zawsze piecza o prawdziwego ducha austryackiego i samowiedzę państwową. Utorowanie i wygładzenie drogi, wiodącej do parlamentu, stanowi jedno z pierwszych zadań, których rozwiązaniem zajmuje się rząd. Kwestyom żywnościowym poświęca rząd nieustanną troskę, opierając się przy tem na godnej uznania ofiarności ludności.

Zjazd niemieckiej partyi robotniczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

»Parlamentarische Corr.« donosi:

Wczoraj odbył się zjazd mężów zaufania Niemieckiej partyi robotniczej. Jednomyślnie wyrażono, że jak najszybsze nowe ukształtowanie spraw w Austryi jest zasadniczym warunkiem wzmocnienia i uzdrowienia państwa. Bez tego niemożliwem jest rozwiązać wielkie zadania, które wysunęły się na pierwszy plan, zadania natury zarówno gospodarczej jak społecznej. Co do reformy wyborczej w Czechach, stojącej w związku z rozwiązaniem kwestyi ugody niemiecko-czeskiej, zjazd ponownie podnosi żądania politycznego równouprawnienia klas robotniczych.

W sprawie odrzucenia propozycyi pokojowej czwórprzymierza przez koalicyę przyjęto jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą, że wyraźnym celem wojennym nieprzyjaciela jest pokonanie i zniszczenie Niemiec i Austro-Węgier. Byłoby to dla nas haniebnem ujarzmieniem, a dla szerokich warstw ludu przyniosłoby bezrobocie, głód i nędzę. Dlatego trzeba zmobilizować wszystkie siły ludu, aby wywalczyć pokój, któryby zjednoczonym we wiernem przymierzu państwom zapewnił wolność i bezpieczeństwo na zewnątrz, zagwarantował możność rozwoju kulturalnego i gospodarczego wewnątrz państwa.

Zjazd ponawia przysięgę wierności dla cesarza i państwa, wydając hasło: Nietylko wytrwać ale i zwyciężyć, gdyż zgniły pokój jest upadkiem.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 23 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Sejmu toczyła się przedewszystkiem dyskusya nad projektem ustawy w sprawie koronacyi króla Karola IV.

Poseł Urmanczy, bezpartyjny, upomina doradców monarchy, by nie dopuszczali do tego, iżby jakikolwiek cień padł na tę silną miłość narodu do monarchy, o której monarcha mógł się przekonać, a która to miłość jest najsilniejszą i najpewniejszą ostoją tronu. Mowca wytyka odegranie hymnu cesarza Karola I. przy wjeździe do Budapesztu króla Karola IV.

Hr. Apponyi wyraża również życzenie, by panowanie nowego króla kres położyło wszelkim objawom, które pociągają za sobą to, iż nawet najwznioślejsze uroczystości nie mogą przeminąć bez wypadków, zamącających powagę chwili. Mowca wytyka niezaproszenie na koronacyę rodzin panujących w państwach sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Koronacya króla węgierskiego jest wydarzeniem międzynarodowem, tem ważniejszem, że ma głębsze znaczenie prawnopaństwowe. Nawet król bułgarski nie był zaproszony i przybył na uroczystość tylko w swoim charakterze jako magnat węgierski.

Minister sprawiedliwości Ballogh w zastępstwie hr. Tiszy, który wyjechał do Wiednia, powiada, że przyczyną niezaproszenia domów panujących były stosunki wojenne, zresztą ten fakt niema większego znaczenia. Cały ceremoniał umówiono zgodnie z reprezentantami opozycyi.

Przedłożenie przyjęto w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Następnie w dyskusyi ogólnej i szczegółowej przyjęto także projekt ustawy w sprawie inartykulacyi dyplomu inauguralnego i przysięgi koronacyjnej, przyczem minister sprawiedliwości, reagujący na wywody mowców opozycyi, stwierdził, że zarówno w dyplomie koronacyjnym jak i w formule przysięgi użyty tytuł króla jest całkiem poprawny. Bez dyskusyi przyjęto projekt ustawy w sprawie podarku koronacyjnego dla króla i królowej.

Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o uwiecznieniu pamięci zmarłego króla Franciszka Józefa I.

Poseł Polonyi oświadcza, że nie chce stawiać żadnej specyalnej propozycyi, gdyż nie należy do żadnej partyi, lecz chciałby zaznaczyć, że równocześnie należałoby uczcić pamięć tych wszystkich mężów, którzy podczas rządów zmarłego króla niewinnie byli prześladowani i za ojczyznę ofiarowali swą wolność, krew i życie.

Poseł Hollo, z partyi Karolyiego, pragnie przy tej sposobności wskazać na różne niezgodne z ustawami postępowania, datujące się z czasu rządów zmarłego monarchy, a czyni to w nadziei, że czynniki, posiadające władzę, na przyszłość stronić będą od takich błędów.

Hr. Wojciech Apponyi wskazuje, że projekt ustawy należy rozpatrywać z perspektywy historycznej, jeżeli mowca przyjmuje przedłożenie, to głównie w tej myśli, że właśnie pod rządami zmarłego monarchy zerwano ze stuletnią tradycyą, że zaś nie stało się to w całej pełni, tego mowca nie potrzebuje bliżej roztrząsać. Ale chociaż są jeszcze pewne restancye, to przecież za rządów zmarłego monarchy zrobiono w odniesieniu do tradycyi krok stanowczy, krok ku zasadniczemu uznaniu państwowej samodzielności Węgier. Tej wielkiej zasługi historycznej zmarłego króla nie można umniejszać.

Minister sprawiedliwości przyłącza się do wywodów poprzedniego mowcy i wskazuje, że przedłożenie rozpatrywane być musi z historycznej perspektywy.

Na tem przyjęto przedłożenie w dyskusyi ogólnej. W dyskusyi szczegółowej hr. Michał Karolyi podniósł, czy nie byłoby lepiej uczcić pamięć zmarłego nie przez wzniesienie mu pomnika, lecz przez zabliźnienie ran, zadanych przez wojnę.

Minister sprawiedliwości oświadcza, że i o tym obowiązku państwa i społeczeństwa węgierskiego rząd pamiętać będzie, nie zwalnia to jednakże z obowiązku uczczenia pamięci zmarłego pomnikiem.

Przedłożenie przyjęto i w dyskusyi szczegółowej bez zmiany. — Następne posiedzenie dzisiaj.

Cesarz Wilhelm do kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

Z wielkiej głównej kwatery donoszą:

Cesarz zawiadomił kanclerza państwa o nadaniu mu krzyża zasługi za wojenną służbę pomocniczą telegramem z 18 stycznia, który opiewa:

Mój kochany Bethmannie! Właśnie otrzymuję pierwsze egzemplarze krzyża zasługi za wojenną służbę pomocniczą i nadaję Panu w dzisiejszym pamiątkowym dniu pruskim tę dekoracyę, przeznaczoną dla naszego wojska ojczystego, aby wyrazić moje uznanie za Pańską niestrudzoną działalność także na tem polu. Krzyż ten sam przypnę. Dziś nadałem go także marszałkowi polnemu Hindenburgowi. Dekoracyę otrzyma Pan jutro.

Prezydenci parlamentów w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

Czterej prezydenci parlamentów państw sprzymierzonych byli na śniadaniu u sekretarza państwa Helfferichs. Prawdopodobnie dzisiaj wieczór udadzą się do wielkiej głównej kwatery, gdzie ich przyjmie cesarz Wilhelm. Prezydenci będą mieli sposobność pomówienia z szefem sztabu generalnego armii generałem marszałkiem polnym Hindenburgiem i pierwszym generalnym kwatermistrzem Ludendorffem. Potem powrócą do swoich ojczyzn.

Przeciw Briandowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berne, 23 stycznia.

Komisarze armii, wybrani przez parlamentarną komisyę wojskową w Paryżu są po większej części zawziętymi przeciwnikami gabinetu Brianda, jak się okazuje z listy, którą tu zakomunikowano.

Konferencye admiralskie w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 stycznia.

Jak »Tribuna« donosi, minister marynarki admirał Corsi i podsekretarz ruchu Ancona przybyli do Londynu, gdzie mają konferować z admirałami koalicyi nad środkami dla wzmocnienia i lepszego ujęcia kierownictwa wojny na morzu, jakoteż nad pilną sprawą dostarczenia i przewozu węgla i zboża.

Tęsknota za pokojem.

Kolonia, 23 stycznia.

Waszyngtoński korespondent »Köln. Ztg.« telegrafuje:

W kołach amerykańskiej ludności utrwala się przekonanie, że Niemcy pod względem militarnym zajmują stanowisko coraz bardziej nieprzejednane. Z drugiej strony nadchodzą z państw wojujących charakterystyczne skargi na uciążliwe stosunki, panujące w tych państwach i na zwiększającą się coraz bardziej tęsknotę za pokojem.

Przed kilku tygodniami przemycono z Anglii do Wilsona apel pokojowy. Obecnie wydział dla konferencyi neutralnych publikuje wymowne manifesty dwóch wybitnych Anglików na rzecz rokowań pokojowych. Autorem jednej z nich jest członek parlamentu Pousonby, autorem drugiej Roden Buxton, brat członka parlamentu.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Biuletyn rosyjski z dnia 21 bm. w ustępie o froncie zachodnim powiada: Na południe od Stanisławowa nasi wywiadowcy zaatakowali w okolicy wsi Zagwoździa patrol nieprzyjacielską, część Austryaków wykłuli bagnetami a resztę wzięli do niewoli.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 23 stycznia.

Główna kwatera donosi:

Front w Mezopotamii: Na wschód od Kut-el-Amara zaatakował nieprzyjaciel opróżnione przez nas stanowisko brygadą piechoty. Wzięliśmy ją pod nasz ogień flankowy i zadaliśmy jej ciężkie straty.

Front perski: Nieprzyjacielski oddział napadł nasze siły, stojące pod Devlet, Abad, został jednak odrzucony i cofnął się w kierunku na Diz Abad.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle zaatakowała nieprzyjacielska kompania nasze przednie straże, lecz została zupełnie odparta. Na lewem skrzydle ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych. Jeden z nich przegnał patrolę nieprzyjacielską i obsadził jej stanowisko. Kontratak nieprzyjaciela, wykonany trzema kompaniami, odparto krwawo, po części w walce na bagnety. Na tem samem skrzydle nasza artylerya niespodzianym ogniem zadała maszerującym nieprzyjacielskim kolumnom, tudzież nieprzyjacielskim obozom, ciężkie straty.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 stycznia.

Według dzienników zostały zatopione francuskie żaglowce »Liberte«, dalej parowce »Fecamp« i »Emeraude«, oraz norweski parowiec »City of Tampico«.

Angielski parowiec »Teviot« zderzył się koło Havru z nieznanym angielskim parowcem i następnie rozbił się o brzeg.

Haga, 23 stycznia.

Zawleczony 20 bm. do Zeebrugge parowiec »Prinz Hendrick« wypuszczono. Powróci on jutro do Vlissingen. 6 pasażerów parowca zatrzymano, także część poczty zabrano z pokładu.

Mianowania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Minister skarbu zamianował w stanie technicznej kontroli skarbowej inspektorami starszych kontrolorów Władysława Edera, Wilhelma Wanga, Henryka Kąckiego, Jana Śliwińskiego, Bronisława Rożańskiego, Józefa Kędzierskiego i dra Franciszka Bandrowskiego, zaś kontrolorów Andrzeja Halińskiego, Włodzimierza Danilowicza, Filareta Hładyłowicza i Juliusza Tabaczyńskiego starszymi kontrolorami dla służby w obrębie galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

Minister skarbu zamianował zarządców podatkowych Józefa Kraemera, Franciszka Nizińskiego, Konstantego Stefkiewicza, Emila Gajewskiego, Władysława Chomińskiego, Bolesława Rybakiewicza, Jana Wienutha, Karola Konopkę, Antoniego Jaworskiego, Józefa Fischera, Jana Spohna, Juliana Kałużniackiego, Eugeniusza Danilowicza, Aleksandra Rutkowskiego, Józefa Nowotarskiego, Jana Kalinowskiego, Ignacego Dobrowolskiego i Władysława Lisa starszymi zarządcami podatkowymi dla służby w obrębie krajowej dyrekcyi skarbu w Galicyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 stycznia.

Przeniesienie siedziby Tow. naftowego.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło dokonaną na podstawie uchwały generalnego zgromadzenia akcyonaryuszy gal. akc. Towarzystwa naftowego górniczego we Lwowie z 26 października 1916 zmianę §§ 3 i 7 statutu Towarzystwa, wedle której to zmiany między innemi siedziba Towarzystwa przeniesiona zostaje ze Lwowa do Wiednia.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

JÓZEF JEZIERSKI

obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 stycznia 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 7 przy ulicy Piotra Michałowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką i braćmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku, w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam w ciężkiej chwilach współczucie i życzliwość, oraz wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Stanisława Krzyżanowskiego

składamy serdeczne podziękowanie.

848 Żona z synami i rodziną.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi Kazimierzowi Ostrowskiemu

obrońcy wojskowemu

składam za bezinteresowną obronę mego syna Maryana, ucznia VII. klasy gimn. w Tarnowie, publiczne podziękowanie.

Wojciech Mazurkiewicz

kierownik szkoły w Woli Rzędzińskiej.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Dr. Józefowi Suremu

c. i k. lekarzowi pułkowemu w Starym Sączu

za serdeczną i troskliwą opiekę w ciężkiej chorobie brata naszego ś. p. Witalisa, oraz Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie Zmarłemu ostatniej posługi czujemy się w obowiązku złożyć niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

880 Rodzina Kwiecińskich.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Prof. Maksymilianowi Rutkowskiemu

za wykonaną tak trudną operacyę i sumienną opiekę składam na tej drodze najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać"

868 Józef Toroń

Marya i Kazimierz Jelscy

donoszą, że są zdrowi i proszą synów Henryka i Aleksandra o adres i wiadomości o sobie. 864-3

Dr Max Leser

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 14.

Urzęduje: od godziny 4 do 6 po południu. 832-4

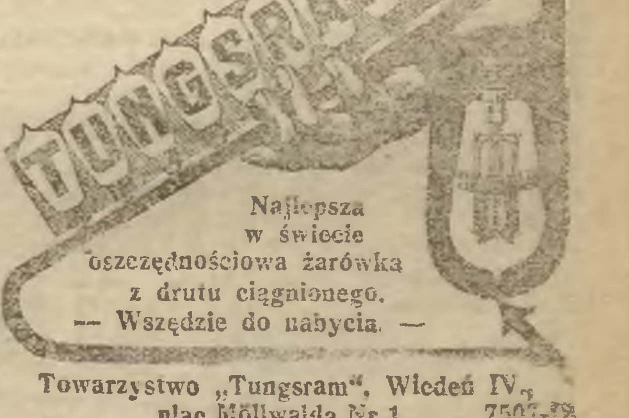
Marya z Silberbachów
Doktor Henryk Apte
zaślubieni.

Kraków, w styczniu 1917. 878

ZAKOPANE — PENSYONAT „GERLACH"

ULICA KRUPÓWKI L. 78.

Pokoje z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 748-8



Towarzystwo „Tungsram", Wiedeń IV., plac Möllwalda Nr 1. 7507-18

Rządowo upoważnione

KONSERWATORYUM TANECZNE
Leopolda Pol.-Dolińskiego
Rynek główny L. 23.

KURSA: tańców salonowych, solowych, gimnastyki rytmicznej, plastyczno-rytmiczne, tańców klasycznych i charakterystycznych, specyalne kursa fachowe dla artystów i adeptów scenicznych, oraz p. nauczycieli.

— Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. —

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Krawczyni uzdolniona

poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Dora“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 849 1 2

Kto

elę najprędzej nauczy stenografować? — Zgłoszenia i warunki pod „Stenografia“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 833 1 3

Poszukuje się

mieszkania

złożonego z 3 lub 4 pokoi z kuchnią, na wysokim parterze lub I p., od 1 kwietnia. Wymagana elektryczność, łazienka etc. o ile możności sąsiedztwo ogrodów. Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego 17, parter, na prawo. 850 1 2

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego za dobrem wynagrodzeniem przyjmie Zygmunt Lamensdorf, Kraków, ul. Sławkowska 11. 854 1 4

Zginął

pies legawy biały, głowa, uszy i z tyła plama kasztanowate, nogi tylne krzywe. Wabi się Mars. Odprowadzący go na ulicę Stolarską 13 otrzyma sowitą nagrodę. Dozorca domu wskaże. 857 1 5

Kawę surową

ryż kupię. Próbki z najniższą ceną przyjmuje L. Iro, Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, parter, front, 1—2 851 1 2

40.000 koron

potrzebuję zaraz na I miejsce po banku. Zgłoszenia: I. R., ul. Wygoda 3, II p. 831 1 2

Otrzymałem transport obrazów, pamiątek wojny światowej r. 1914—1917

„Błogosławieństwo domu“

830 1 2

bardzo pięknie jedwabiem haftowane czwórprzymierze z wizerunkiem i bez wizerunku Matki Boskiej, które polecam przedewszystkiem rodzinom i członkom, mającym czynny udział w tej wojnie. Mogą one służyć jako wieczna pamiątka. Odsprzedawcy, organiści i kościelni, mogą łatwo w swej parafii rozsprzedać, sprowadzając pod korzystnemi warunkami, za zaliczką. Cena jednego egzemplarza wraz z opakowaniem i opłatą pocztową 5 K 50 h

Bolesław Szymański
Bochnia, ul. Gracka.

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie elektryki, rutynowany **elektromechanik** F. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 839 1 3

Panienka

inteligentna, sierota, z ukończoną III klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Z. St.** 780 5 0

Kadzi drewnianych

i rezerwoarów żelaznych poszukuje pralnia „Tęcza“, Kraków, Czarnowiejska 72. 638 4 4

7 lub 8 pokoi

przedp., kuch., łaz., z komf. dla brab. rodz., poszukuje od kwiet. biuro kupna i sprzedaży realn. J. Ropski, ul. Szewska 5, tel. 2248. 704 3 5

Do sprzedania

dom I-piętrowy, o 16 ubikacyach z ogródkiem na Grzegórzkach. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, ul. św. Marka 20, w godzinach między 11—12 w południe. 696 3 3

Pomocnika handlowego

z działu płóciennego i galanteryjnego poszukuje się. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje pod **B. 33** Administracya „Nowej Reformy“. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 237 0 10

Znaną z dobroci

kapustę morawską

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.

452 6 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **H. Klemetz, Kraków, ul. Zarmaslicka 15.** 509 13 18

Trzy pokoje umeblowane

z przedpokojem i kuchnią, razem lub osobno, do wynajęcia od 1 lutego. Ulica Michałowskiego l. 5, I p. Wiadomość w miejscu od godz. 10 rano. 860 1 3

Magister farm.

(właść. apteki w miasteczku zajętem przez Rosyan) poszukuje zatrudnienia w aptece w zachod. Gal. Warunki jaknajskromniejsze. Bliższa wiadomość: Bronisław Eckhardt, c. k. sekretarz namiestnictwa, Graz, Mandellgasse 21, parter, na prawo. 452 4 5

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1917 folwark 300-morgowy w okolicy podgórskiej, grunta na równi, napływowe, urodzajne, b. dobre budynki, bez inwentarzy. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze (przez Nowy Sącz). 843 1 5

Kobieta inteligentna

pracowita, rozumna, godna zaufania, dobra gospodyni, poszukuje miejsca u starszego mężczyzny lub na plebanii od 1 lutego. Nie tyle reflektuje na wysoką płacę, ile na delikatne obejście, gdyż sama jest dobrą i delikatną. Zgłosz.: Marya Chlebowska, Tarnów, poste restante, główna poczta. 138 4 4

Fotograf cynkograf i trawiarz

potrzebni natychmiast. Zgłoszenia do kliszarni „Nowości Illustrowanych“, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 852 1 3

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

107 8 0

Pokój

z elektr., do wynajęcia zaraz. Siemiradzkiego 17, II p., na lewo, front. Od 10—4. 639 2 2

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Krakowskiej, mieszkanie z 3 pokoi, względnie 2 pokoi, przedpokoju i kuchni. Oświetlenie gazowe. Wiadomość: Ul. Zielona 12, II p., drzwi Nr 12. 696 2 0

4 i 3 pokoi

przedp., kuchni, łazienki, elektr., w jednej kamienicy, poszukuje od kwietnia dla bogatej rodziny Biuro mieszkań J. Ropski, Szewska 5, tel. 2248. 647 3 3

Realności i majątki

kupuje i sprzedaje **konc. przez c. k. Namiestn. główne biuro w Krakowie** wyn. mieszk., plak., ogłoszeń. Posiada nowe patent. wozy meblowe do transportu w miejscu i koleją firma **J. Ropski, Kraków,** ul. Szewska l. 5, tel. 2248. 543 4 10

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 6 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 80 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską, 80 K. 136 11 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

711 2 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Bourget P. **Pieśń wojny**	3·60
Brückner A. **Cudzoziemszczyzna**	—·60
Dawidowski G. **Lili.** Powieść	5·—
Gruszecki A. **Po ślubie.** Powieść	5·20
Harrasek S. **Kant w Polsce.** Przed r. 1830	3·—
Hornyhora B. **Krańna wrażliwości.** Zapowiedź „Twórcy człowieka“	3·50
Janiszewski T. Dr. **O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju**	1·—
Komitet obywatelski a sprawa odbudowy kraju	—·50
Lewicki J. Dr. **Z tajemnic filomackich**	1·20
Marcinowska J. **Jak ptak.** Dramat w 5-ciu aktach	5·10
Mazanowski M. **Szkice.** S. II	4·—
Montaigne. **Pisma.** Przełożył Boy. 5 tomów	25·—
Nowiński S. **Gruba Berta 1915.** Echa z 1916	3·—
Noyszewski-Piołun. **Powstańcy.** Powieść	6·50
Odbudowa polskiego miasteczka. Projekty domów. Wydane pod redakcyą J. Gałęzowskiego	10·—
Opałek M. **Próba bibliografii polskich druków wojennych 1914—15**	2·50
Patkowski A. **Apostoł nierozsądku** (Gilbert Keith Chesterton)	1·80
Pęcherski C. ks. **Brodziński a Herder**	3·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dziewczynek, karton	3·—
Rapacki W. **Król Husytów.** Powieść	4·30
Referaty na zjazdy w sprawie Spółek dla odb. kraju	1·—
Romocki L. **Mazowsze.** Powieść współczesna	7·20
Semkowicz W. **Przysięga na słońce.** Studyum porównawcze prawno-etnologiczne	4·—
Siedlecki M. **Głębiny.** Książka dla młodzieży. Karton	4·—
Skalski W. **Bibliografia polskiej literatury handlowej ostatnich 15 lat**	1·50
Szydelski ks. Dr. **Studya nad początkami religii**	10·—
Zechenter E. **Wełkowe kochanie**	3·—
— **Z chłopskiej niwy**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Marki „Sidonia“

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 143 5 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 73, hotel Nordbahn. Tel. 44.496. Porozum. korresp. w języku niem. 131 10 0

ZACHODNIO-GALICYJSKIE TOWARZYSTWO HANDLARZY MASŁA I SERÓW

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

podaje do wiadomości, iż dnia 5 lutego (poniedziałek) 1917 r., o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. L. Sykutowskiego, przy ulicy Szewskiej l. 21 (parter) odbędzie się **Walne Zebranie,** na które się członków Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie za rok 1916 i zamknięcie rachunków;
2) Sprawozdanie skarbnika;
3) Uchwalenie votum zaufania Wydziałowi;
4) Wnioski członków.

823

W Krakowie, dnia 19 stycznia 1917 r.

Skarbnik: **Wojciech Olszowski** mp.

Prezes: **Leon Sykutowski** mp.

Rządowe fabryka wód min. sztucznych — upoważnione i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tob Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GISSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 5 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Nr ins. 8/16/17. 874

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

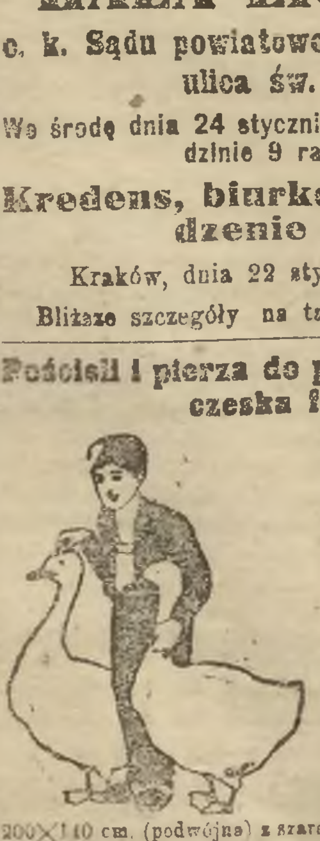
We środę dnia 24 stycznia 1917 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Kredens, biurko, lustra i t. p. urządzenie mieszkania.

Kraków, dnia 22 stycznia 1917.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 20 i 22 K; białego 24, 26, 36 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 10 K i 11 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 56 K; szarym półpuchem 58 K; białem pierzem 60 i 65 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełnione szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójne) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 30, koło Klatowych, Czechy.** 457 2 12

Starsza służąca

umiejąca gotować, któraby się zajęła trojgiem dzieci od 6—9 lat, potrzebna od 1 lutego. — Zgłoszenia pod **„Służąca“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 764 3 3

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, kupi 100 ctn. m. siana, oraz parę koni roboczych i dwa używane wozy. 801 3 5

Hurtownia

i częściowa sprzedaż klisz, film metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych, oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. **Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya.** 183 12 15

Trociny drzewne

sprzedaje Zarząd wodociągu miejskiego. Kraków, Dz. XII, ul. Senatorska 1. 260 9 12

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 6-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 11 10

Kucharz

z większych domów, biegły w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej do kuchni oficerskiej. Zgłoszenia w Biurze Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia l. 8. 825 2 3

Nowa kurtka oficerska

podszyta kangurami tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubicz 22, I p., na prawo. 813 2 2

Zmienię posadę

w przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia pod „Samodzielna“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 826 2 3

Do wynajęcia zaraz

lokal sklepowy, odpowiedni na restauracyę lub kino, przy ul. Brackiej l. 6. Wiadomość u stróża. 765 4 6

Nowa mapa miesięczna

Paszchego, Nr 16, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyjdzie z druku około 30 b. m. Zamówienia przyjmuje Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Cena z przesyłką K 1·10 lub wysyłka za zaliczką. 744 4 5

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie, Rynek 31, Szewska 1

przeprowadza **konwersye I i II austryackiej pożyczki wojennej** na V, 40-letnią pożyczkę wojenną.

Warunki:

Przy zamianie obliczoną będzie:

I. pożyczka woj. po K 98·60 z doliczeniem 92 h tytułem różnicy odsetek za K 100 nom.

II. pożyczka woj. po K 94·75 z doliczeniem 46 h tytułem różnicy odsetek za K 100 nom.

Pozostała różnica wypłaconą zostanie w gotówce.

Konwersya trwa od 20 stycznia do 28 lutego 1917.

Udziela się wszelkich wyjaśnień i wskazówek. Zlecenia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. 858 1 3

Instytucya finansowa poszukuje

stenotypistki

stenografującej i piszącej biegle na maszynie (Underwood) w języku niemieckim i polskim. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia kandydatek początkujących zupełnie bezcelowe. Zgłoszenia list. z podaniem warunków i wymienieniem do tychczasowej praktyki pod **A. B. 13** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 812 2 3

KINO LUBICZ ULICA LUBICZ 15

obok dworca osobowego. — — — — Nadzwyczaj ciekawy program

FAMILIJNY

dla dorosłych i młodzieży.

TYLKO 3 DNI

23, 24 i 25-go stycznia 1917 r.

1) Obchód koronacyjny,
2) Polowania i podróże ks. Montpensier — w 6 częściach.

Początek przedstawień o godzinie 3-ciej, 4½, 6½ i 8-mej. 815 2 4

!!! Ważne dla Pań !!!

Z powodu podrożenia włosów o 50%, zwracam uwagę Szan. Paniom, że posiadam jeszcze kilkaset warkoczy w cenach dawnych. Które z Szan. Pań mające mało włosy, potrzebuje uzupełnienia fryzury, niech się u mnie zaopatrzy, póki zapas starczy. Modne treski z włosów falowanych, są również jeszcze w cenach dawnych. Na wysyłkę, wystarczy kilka włosów uciętych przy głowie i na próbkę koloru posłanych w liście. Jedyny skład gotowych modnych wyrobów we wszystkich kolorach.

Fryzyer damski
Stanisław Wiskida
ul. Sławkowska 1.

752 3 3

Wskutek zarządzonej

rekwizycyi pieców miedzianych

w łazienkach dostarcza z blachy żelaznej pocynkowanej i montuje na miejscu firma **W. Koszyckarski, Kraków,** Rynek 24 (naprzeciw odwachu). 822 3 3

L. 88. 823 2 3

Ogłoszenie.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Łańcucie rozpisuje konkurs na posadę **kierownika biura.**

Warunki: 1) Wiek nieprzekroczonych lat 45.
2) Znajomość agend pow. Kasy chorych.
3) Znajomość książkowości państwowej.
4) Lekarskie poświadczenie zdolności fiz.

Podania wnosić pocztą na adres M. Januszewski, przewodniczący w Łańcucie.

Łańcut, dnia 16 stycznia 1917 r.

Zarząd Zakładu czyszczenia miasta Krakowa

poszukuje **kowala,** uzdolnionego w kuciu koni, pomocnika kowalskiego oraz robotników do pracy przy wywozie popiołu i zamiatania ulic. Kobiety i chłopcy powyżej lat 14 znajdą również zajęcie. — Zgłaszać się należy w Biurze Zakładu czyszczenia m., ul. Bonerowska l. 2, parter, od godz. 9—1 rano i od 4—7 po południu. 757 4 8

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków“. 827 2 10

Stenografka

pisząca biegle na maszynie, obeznana również z innemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **S. B. 1890** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 786 3 3

Panna

inteligentna, z dobrego domu, poszukuje miejsca kasyerki, ekspedyentki lub innej odpowiedniej posady w interesie katolickim. Zgłoszenia pod **„Z. P.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 787 3 3

Chłopca

do praktyki przyjmie **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, **Kraków,** ul. Długa 11 A. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 856 1 3

W „KINO LUBICZ“, ul. Lubicz 15.

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier 515 **Karola IV** 9 11

II część od 21 do 27 stycznia

Wynajmę pensyonat

w Krakowie, z całem urządzeniem, w dobrym punkcie miasta. Zgłoszenia list. pod **110** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 642 2 3

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, sprzeda do chowu afrykanki, indyki i prośne lochy. 803 3 5

Subjekt fryzyerski

energiczny, ewentualnie jako kierownik, zaraz potrzebny. Rynek 42, Salon Wiskidy. 703 4 4

Dwór Rokiciny

p. Chabówka, stacya kolejowa w miejscu, odnajmie 2 pokoje słoneczne, z całem utrzymaniem. 806 3 5

Fortepian

używany, w dobrym stanie, duże lustro salonowe i lampa salonowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka 5, u dozorcy. 783 3 3

Kupię kamienicę

w Krakowie, w śródmieściu, II- lub III-piętrową. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list.: Paliński, Kraków, Retoryka 2. 806 3 5

Biuro sług

Anny Szczurkowskiej, ul. Jagiellońska 6, II p., nastręcza służbę różnej kategoryi. 811 2 3

Inteligentnej panny

energicznej ale grzecznej, jako zastępczyni i pomocnicy kierowniczek (direktrice), poszukuje fabryka „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 809 2 3

Do sprzedania

nowa kamienica II-piętrowa, z III-piętrową oficyną. Dębniki, ul. Konfederacka l. 257. Wiadomość tamże. 667 3 6

Sprzedam

kilka obrazów oryginalnych znanych malarzy polskich, jak również kilkanaście antycznych przedmiotów. Oglądać można: Kraków, ul. Lubicz l. 3, I p. 793 2 10

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 2 10

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 15 15

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 355 7 10

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 315 9 12

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienia okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 634 2 10

Fabryka korków Jakóba Reicha w Krakowie, Grodzka 71.

400 5 10

Zajęcie

jakiekolwiek, także i nocne, przyjmie starszy akademik-inwalida. Uczy stenografii polskiej i niemieckiej, przygotowuje do niższych klas szkół średnich, ewentualnie za mieszkanie, obejmie też administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **Ad. Gm.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 817 2 0

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższem wykształ., żon., z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z budową wszelkich budynków, również z manipulacyą pług. parow. i motor., przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska 709 5 5

Osoba

młoda, inteligentna, b. pracowita przyjmie posadę gospodyni na plebanii lub u samoistnego mężczyzny Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 774 3 3

Jadłodajnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanie obiady. — Sławkowska 11. 498 7 10

Oddam

półtoraroczną dziewczynkę za swoją. Zgłoszenia pod **Irenka** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 757 3 5

Kupię

sklep korzenny i delikatesów. Wiadomość: **J. R. W.** poste rest. **Tarnów.** 755 3 3

Wypożyczę

lub kupię używane pianino. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 794 2 3

Okazyjnie tanio

zaraz do sprzedania: naczynia kuchenne z kutrem, lampki elektryczne z żarówkami, 4 kanapki certowe. Ul. Kolejowa 2, parter, od 10 do 1 przed południem. 792 3 3

Potrzebna od 1 lutego

kucharka bardzo uzdolniona, uczciwa, spokojna, pracowita i lubiąca porządek. — Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 789 3 3

Fotografie

na legitymacye uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograf. „Marya“, Kraków, ul. Basztowa 24. Zdjęcia do godz. 7 wieczór. 662 5 14

Biegłą kantorzystkę

władającą doskonale językiem niemieckim i polskim w mowie i piśmie, samodzielną korespondentkę, biegłą w prowadzeniu ksiąg, przyjmie się zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje firma **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa,** Brückengasse 13. 820 2 3

Do wynajęcia

6 pokoi z przyn. Aleja Krasińskiego 14, parter, od 1 kwietnia b. r.

Sklep

Długa 54, zaraz. Wiadomość u dozorców. 770 3 3

Kierowniczka filii

mogąca się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, potrzebna do pralni i farbiarni **„Tęcza“.** Zgłosić się: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72, do godz. 10-tej przed poł., między 12—3 i 6—8 wieczorem. 765 3 3

Kupię

dom jedno- lub dwupiętrowy, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje portyer domu, ul. Biskupia 5 776 2 3

Do sprzedania

manekiny (Büsten) w najnowszych fasonach, także magiel lekki, wiedeński, oraz stopy do pończoch. Zofia Lipiner, ul. św. Sebastyana 14 749 3 3

Maszynista-werkmistrz

z kilkunastoletnią praktyką, oraz pierwszorzędny monter, znający wszystkie maszyny parowe, motory wszystkich systemów, prowadzący światła elektrycznego, poszukuje posady. Adres złożony pod: **B. 61** w biurze J. Hepeasa i A. Salomonowej w Krakowie. 728 3 4

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Praca“.** 115 6 0

Staruszka

utrzymująca się z szycia, złamała rękę i jest bez środków do życia. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. G.** lub podaje adres. 6976 2 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.